Nr. 216. We Lwowie Wtorek dnia 21. Września 1886. Rok XIX.

WYCHODZI CODZIENNIE.
Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego," ulica Halicka liczba 46.
Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr., półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.
Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem: rocznie 24 złr., półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr.
[illegible]
Numer kosztuje 10 cnt.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:
Biuro Administracji „Dziennika Polskiego," plac Marjacki liczba 6. i 7 w domu pana Kiesla; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein et Vogler, we Wiedniu A. Oppelik, R. Mosse, Rotter i Spł., w Warszawie Richman et Frendler, Biuro anonsów w Paryżu pułkownik Raczkowski, Faubourg Poissonier 32.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit).
Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franko do Administracji „Dziennika Polskiego." Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.
Reklamy w rubryce „Nadesłane" 35 ct. od wiersza.

Od wydawnictwa.

Z nowym kwartałem zapraszamy szan. p. p. prenumeratorów do odnowienia prenumeraty w celu uregulowania nakładu i uniknięcia reklamacyj

Przedpłata na „Dziennik Polski" wynosi:

Na prowincji z przesyłką pocztową:

rocznie	24 złr.	— ct.
półrocznie	12 „	— „
kwartalnie	6 „	— „
miesięcznie	2 „	— „

We Lwowie bez przesyłki pocztowej:

rocznie	18 złr.	— ct.
półrocznie	9 „	— „
kwartalnie	4 „	50 „
miesięcznie	1 „	50 „

Jako premie dla prenumeratorów naszych tak dawnych jak i nowych, ofiarujemy po porozumieniu się z księgarnią K. Altenberga, **Dzieła Kraszewskiego**, 3 tomy, **Kochanowskiego**, 2 tomy, **Trembeckiego**, 2 tomy i **Węgierskiego** tom 1, — razem więc 8 tomów w bardzo eleganckiem i starannem wydaniu, które kosztowały dawniej 7 złr., po cenie zniżonej 3 złr. 50 cnt.

Lwów 20. września.

Gdy cesarzowi przedstawiono na dworcu kolejowym w Gródku inspektora podatkowego, rzekł monarcha do tegoż: *Nur drücken Sie die Leute nicht!* Słowa te, zawierające — jak się słusznie wyrażono — cały program finansowy, pozostają niestety w żywej sprzeczności z praktyką władz skarbowych w Galicji i spodziewamy się, że płyną na usunięcie postępowania bezwzględnego, które zarówno rolnikom jak i mieszkańcom miast aż nadto dobrze jest znane.

Nie chodzi nam w artykule niniejszym o krytykę ustaw podatkowych, na które wpływają czynniki do konstytucyjnego uchwalania tychże powołane, ale jedynie o sposób wykonywania przepisów obowiązujących. Chociaż bowiem *modus procedendi* przy wykonywaniu może znacznie złagodzić ostrość ustawy i w niejednym wypadku uratować egzystencję człowieka, który przy surowem zastosowaniu litery prawa musiałby być wyzutym z mienia i popaść w nędzę wraz z całą swoją rodziną. A słowa monarsze odnoszą się właśnie do sposobu zastosowywania przepisów skarbowych, które w państwie austrjackiem na poszczególnych obywateli nie stosunkowo ciężkie nakładają obowiązki.

Egzekucja podatkowa przeciw rentientom, w czasie niewłaściwym przedsięwzięta, niewłaściwy wymiar podatku, nadzwyczajnie drogie zastępstwo prawne, a w tem samem niemożność bronienia się przeciw niesłusznym nakazom płatniczym, na które nie brak zasadniczo nieuzasadnionych rekursów przez władze skarbowe — wszystko to prowadzi do zubożenia ludności uboższej, której w takim stanie rzeczy nie pomogą żadne programy ekonomiczne, przez kluby parlamentarne i osobistości polityczne układane. Tu potrzeba przed wszystkiem gruntownej reformy podatkowej, która powinna też obejmować humanitarne przepisy pod względem ściągania danin i należytości.

Nie chcemy dziś powtarzać znanych postulatów ludności Galicji i całego państwa w kierunku wspomnianym, ale nawiązując do słów monarszych pragniemy zwrócić uwagę wyższych władz skarbowych i p. ministra Skarbu, że przestroga ta została w sam czas wypowiedzianą, bo w chwili najkrytyczniejszych stosunków ekonomicznych w państwie, które domagają się rychłej a skutecznej sanacji.

Budżet państwowy da się na parę lat połatać gwałtownem zastosowaniem śruby podatkowej, ale niepodobna tym sposobem utrzymać go przez czas dłuższy na jednej i tej samej wysokości.

Kraj przeważnie rolniczy, jakim jest Galicja, musi ubożeć pod naciskiem wysokiego podatku gruntowego i tysiącznych należytości, bądź stałych, bądź też okolicznościowych, jeżeli czynniki prawodawcze nie przystąpią jak najrychlej do reform, których podjęcia Sejm krajowy nieustannie się domaga.

Uproszczenie postępowania w sprawach spornych, zniżenie należytości od przeniesienia własności, uwolnienie od przymusu legalizacyjnego, bezpłatne przeprowadzenie pertraktacyj spadkowych, łączenie gmin celem zaprowadzenia porządnej administracji majątku gminnego, uwolnienie gmin od ściągania podatków, komasacja funduszów szkolnych, przymusowa asekuracja — oto są przedmioty, które domagają się również rychłego załatwienia i obok reformy podatkowej i ustawy o należytościach prawnych mogą doprowadzić do podniesienia dobrobytu w kraju.

Zanim to jednak nastąpi, powinneby władze skarbowe uwzględniać nędzę naszego kraju i bądź to przyznawaniem ulg podatkowych, bądź odpisywaniem podatków w wypadkach na uwzględnienie zasługujących, nareszcie ludzkiem postępowaniem przy ściąganiu podatków łagodzić nieszczęśliwy stan ekonomiczny kraju.

Niech tylko urzędnicy skarbowi na każdym kroku pamiętają o słowach cesarza:

Nur drücken Sie die Leute nicht!

Do charakterystyki sytuacji politycznej.

W *Czasie* czytamy następujące uwagi, pochodzące według wszelkiego prawdopodobieństwa ze źródła dobrze poinformowanego:

„Nie mogę jak tylko potwierdzić wam wszystko, co w ostatnim powiedziałem liście o sytuacji politycznej.

„Wszystkie najświeższe informacje stwierdzają zgodnie, że ks. Bismark istotnie oświadczył, iż Niemcy z obawy Francji nie mogłyby przyjść w pomoc Austrji w razie starcia z Rosją, chociaż dawniej pomoc ta była obiecaną.

„Odtąd też liczyć nie można, jak to dotychczas czyniono, aby przymierze austrjacko-niemieckie zasłaniało Europę przed przewagą rosyjską.

„Już w Kissingen, w rozmowach z baronem Mohrenheim, porozumiał się był ks. Bismark z Rosją I dlatego to mógł, przejeżdżając przez Monachjum do Gastein, oświadczyć osobom, z któremi rozmawiał, że już teraz przymierze między Rosją i Francją stało się niemożliwem.

„W Gastein ks. kanclerz zmierzał do tego, aby otrzymać od Austrji zezwolenie na żądania Rosji, ale nie całkiem powiodły się jego usiłowania. — Jednocześnie obiecał on, iż nie przestanie pośredniczyć między Rosją i Austrją, a to w celu bronienia interesów tego ostatniego mocarstwa, ale tylko platonicznie.

„Potwierdzam to, co dawniej pisałem, że w dalszym ciągu ks. Bismark zaprosił hr. Kalnoky'ego na narady w Francensbadzie, ale w skutek rozczarowania, wywołanego tym nowym obrotem polityki niemieckiego kanclerza, austrjacko-węgierski minister spraw zewnętrznych nie otrzymał upoważnienia udania się do czeskiego miejsca kąpielowego.

„W rozmowach z p. Giersem ks. Bismark stawał w obronie interesów Austrji o tyle tylko, iż prosił rosyjskiego ministra, aby pozostawić Serbję pod wpływem austrjackim i — jeśli to będzie możliwem — wstrzymać się od zajęcia wojskami rosyjskiemi Bułgarji.

„Gabinet wiedeński od zjazdu we Francensbadzie skupia się, nieco zachmurzoną przybiera postawę i wielką okazuje wstrzemięźliwość. Dodać należy, że urzędowe sfery austrjackie uszczęśliwione były z powrotu ks. Aleksandra i bardzo zawiedzione, gdy doszła wiadomość o jego abdykacji.

„Austrja wyczekiwać będzie wypadków, lecz tymczasem nie pozostanie bezczynną.

„Dopóki hr. Kalnoky piastować będzie tekę spraw zewnętrznych, Austrja nie stawi oporu nawet zajęciu przez Rosję Bułgarji. Ale Węgrzy i inne sfery, a także pewne wojskowe koła poczynają okazywać powątpiewanie w skuteczność polityki hr. Kalnoky'ego, a są tacy, którzy — słusznie czy nie — ale mniemają, że chwila do nieuniknionej z Rosją wojny mogłaby być przy pomocy Anglji stósownie obraną — kiedy przeciwnie, później położenie mogłoby się stać mniej korzystnem.

„Mogę zapewnić, że w Wiedniu bardzo poważnie zapatrują się na wszystkie te mniej lub więcej dalekie ewentualności i że ze spokojem przygotowują się do nich. Rozgraniczenie interesów Austrji i Rosji na Półwyspie Bałkańskim nie zostało dokonanem, a aneksja Bosnji i Hercegowiny nie jest poczytaną przez Austrję za dostateczną kompensatę, gdyż prowincje te, zważywszy niezmierne ofiary, poniesione dla ich dobrobytu, uważane są już jako własność Austro-Węgier.

„Wiedzą w świecie dyplomatycznym, że Rosja przedsięwzięła niejakie uzbrojenia; koncentruje ona wojsko i przysposabia statki transportowe w Krymie i Odesie; również jak oddziały wojska oraz materjał pontonowy w Besarabji. W Rumunji ajenci rosyjscy poczynili bardzo znaczne zakupna zboża i owsa, a teraz zapełniają magazyny sianem.

„Pomimo tych przygotowań, nie wierzą w bezpośrednią okupację Bułgarji. Rosja będzie wolała postępować bez szumu i hałasu, posyłając stopniowo oddziały oficerów i podoficerów rosyjskich do Bułgarji i Rumelji. Usiłować ona będzie zrusyfikować tym sposobem przedewszystkiem armię bułgarską i stłumić w niej wszelkie przywiązanie do upadłego księcia, tak, iż w przeciągu roku armja bułgarska przemieni się w dwa czy trzy korpusy rosyjskie."

Jednocześnie nadchodzą z Londynu następujące szczegóły:

„Dnia 12. b. m. kurjer królowej odjechał pośpiesznym pociągiem, zwanym „Orient", z zapieczętowanemi instrukcjami dla admirała głównodowodzącego eskadrą morza Śródziemnego. Instrukcje te mają być odpieczętowane dopiero po otrzymaniu telegraficznego upoważnienia od admiralicji, a między innemi zawierać mają rozkaz odwołujący natychmiast ks. Edynburskiego.

„Ministerstwo wojny wydało rozkaz do wszystkich oficerów rekrutacyjnych W. Brytanji, przyspieszenia rekrutacji, a to, aby dokonać powiększenia armji o dwadzieścia tysięcy ludzi, postanowionego w przewidzeniu wypadków.

„Admiralicja nietylko przyśpieszyć poleciła dokończenie obstalowanych statków, ale także przygotowawcze kroki mające na celu przejście z rezerwy w stan czynny wszystkich statków, należących obecnie do rezerwy.

„Dwie dyrekcje tak zwane rozporządzeń w Ministerstwie wojny i marynarki pracowały w sobotę, aż do 11-tej w nocy, zamiast zamknąć biura, jak zwykle o 2-ej po południu.

„Wszystko wskazuje, że tutaj chcą przynajmniej wpoić wiarę w prawdopodobieństwo bardzo energicznego działania Anglji".

Pod tytułem „Bułgarja a państwowe stanowisko Niemiec" ogłasza *Weser Ztg.* artykuł, którego źródłem zdają się być biura niemieckiego kanclerstwa, a który dąży do usprawiedliwienia polityki niemieckiej w kwestji bułgarskiej. Jest nawet nader prawdopodobnem, zauważa *N. fr. Presse*, że sam ks. Bismark, gdyby w Parlamencie niemieckim znalazł sposobność poruszenia kwestji bułgarskiej, byłby tych samych argumentów użył dla obrony swej polityki. Na wstępie przypomina artykuł *Weser Ztg.* stosunki z przed r. 1870 i zaznacza, że neutralność Rosji wśród wojny prusko francuskiej została zachowaną w przypuszczeniu, że Niemcy pozostawią w przyszłości Rosji zupełną swobodę na Wschodzie. Kongres berliński zawiódł oczekiwania Rosji w tym względzie, co wywołało nad Wołgą i Newą wielkie rozgoryczenie na Niemcy. Z dalszej części artykułu *Weser Ztg.* podajemy następujące ustępy:

„Francja osiągnęła przez ogromne wysiłki takie podwyższenie swej siły zbrojnej, że pod względem ilości i uzbrojenia śmiało mierzyć się może z Niemcami, a zarazem płonie Francja żądzą zmuszenia Niemiec za współudziałem silnego sojusznika do oddania Alzacji i Lotaryngji, nawet do dalszych ustępstw terytorjalnych. Aby to osiągnąć, gotowa jest Francja na wszystko a przedewszystkiem także na pozostawienie Rosji wszelkiej swobody na Wschodzie. Tymczasem zaś Rosja nie doznała w swej polityce wschodniej ze strony Niemiec takiego poparcia, jakiego się spodziewała.

„W każdym razie jest dostanie się bałkańskiego półwyspu pod panowanie Rosji dla Niemiec mniej groźnem, aniżeli równoczesna wojna obecnie z Rosją i Francją. Za przyszłe losy Europy nie same Niemcy są odpowiedzialne. Aby usunąć grozę rosyjskiej przewagi w Europie, na to Niemcy poświęcać się nie mogą, skoro inne mocarstwa siedzą cicho, albo czyhają tylko na sposobną chwilę, żeby na tyły niemieckie uderzyć.

„Czy się powiedzie przez uczynione teraz na rzecz Rosji ofiary wojnę uchylić, a przynajmniej odroczyć do korzystniejszej dla Niemiec chwili, to dopiero przyszłość pokaże."

Dzienniki petersburskie zaprzeczają, jakoby Austrja miała jakiekolwiek prawo do kompensat. Rosja musi się uwolnić od wszelkich zobowiązań względem Austrji i obstawać przytem, że sprawa bułgarska jest wyłącznie rosyjską. Gdyby Rosja była gotową do ponoszenia ofiar na korzyść Austrji, znaczyłoby to tyle, co dolewać oliwy do ognia.

Sprawa bułgarska w Sejmie węgierskim.

Na posiedzeniu Sejmu węgierskiego dnia 18. b. m. wniesiono dwie interpelacje w sprawie bułgarskiej. Były minister sprawiedliwości w gabinecie Audrassego, poseł Baltazar Horwath, nie należący obecnie do żadnego stronnictwa i poseł Daniel Irányi, przewodniczący Klubu skrajnej lewicy zapytali prezydenta gabinetu o stanowisko Austrji w obec wypadków na półwyspie bałkańskim.

Po krótkim i treściwym poglądzie na znane wypadki na Wschodzie, w którym poseł Horwath zarzucił mocarstwom dziwną i niezrozumiałą obojętność, i na problematyczną wartość sojuszu austro-niemieckiego wniósł poseł Horwath następującą interpelację:

1. Czy prawdą jest, że Ministerstwo spraw zewnętrznych zgodziło się z góry pod pewnemi warunkami na usunięcie, względnie opuszczenie księcia Aleksandra i jakie były warunki?

2. Czy państwo rosyjskie przystąpiło do związku, łączącego Austrję z Niemcami, czyli innemi słowy, czy mamy do czynienia z związkiem dwu, czy trójcesarskim? (*Poruszenie*).

Czy Rosja będąca w związku, czy po za związkiem, dała w ogóle gwarancje i jakie gwarancje, że się wstrzyma nietylko od zbrojnej, ale w ogóle od każdej innej interwencji, ktoraby mogła wstrzymać wolny rozwój państw bałkańskich a zwłaszcza Bułgarji?

3. Gdyby nasza monarchja prędzej, czy później zmuszona była, celem przeszkodzenia usiłowaniom Rosji do poddania jednego lub drugiego punktu półwyspu bałkańskiego pod swój wyłączny lub przeważający wpływ, rzucić na szalę całą wagę swej moralnej i zbrojnej siły—jakie stanowisko zajęłoby w obec takiej ewentualności państwo niemieckie w myśl łączącego nas związku?

Interpelacja posła Iranyiego poprzedzona krótkim wstępem opiewa: „Jego cesarska i królewska apostolska mość cesarz Austrji i król Węgier zjechał się w sierpniu z cesarzem niemieckim w Gastein, po odbytej przedtem między ministrami spraw zewnętrznych konferencji w Kissingen; następnie obradował książę Bismark z rosyjskim ministrem spraw zewnętrznych w Francensbadzie. Czy pan prezydent ministrów skłonnym jest do dania Sejmowi pewnych wyjaśnień co do celów i rezultatów tych zjazdów jakoteż odwidzin arcyksięcia Karola Ludwika na dworze w Petersburgu? W szczególności czy pan prezydent skłonnym jest odpowiedzieć:

1. Czy skierowany przeciw księciu Aleksandrowi zamach, jego gwałtowna detronizacja i uprowadzenie z kraju nastąpiły z wiedzą i uprzednią zgodą ministra spraw zewnętrznych względnie Rządu węgierskiego i czy zgodził się na postępowanie cara rosyjskiego, względnie jego Rządu w obec księcia bułgarskiego, przez które postępowanie, książę, który na życzenie narodu wrócił był do kraju, widział się spowodowanym zrzec się tronu? Jeśli to wszystko nastąpiło z jego zgodą wówczas pytam dalej:

2. Co spowodowało Rząd do tego zachowania się, i jak on to może pogodzić z jednej strony z prawem ludu i prawem międzynarodowem, a z drugiej strony z interesami Węgier? Jeżli się zaś na to postępowanie nie zgodził, dla czego nie protestował przeciw zamiarom, względnie przeciw akcji gabinetu petersburskiego?

Kronika wiedeńska.

Wiedeń 19. września.

(*Sezon letni minął — niech żyje sezon jesienny.— Cośmy przeżyli i o czem dyskutowali. — Bohaterowie sezonu. — Humor angielski w operetce.— Dwa ukazy. — Czynni i rezerwowi. — Zawodowi i ochotnicy. — Filantropowie XIX. wieku. — Wyścigi. — „Nasi"*.)

Zielone, kwieciste kobierce ogrodów, ukryły się pod grubą warstwą pożółkłych liści, stragany przekupek uginają się pod ciężarem owoców, tramwaje są pełniejsze niż kiedykolwiek, pociągi spacerowe kursują rzadziej, kartki uwiadamiające o „pomieszkaniach do najęcia" znikają z bram i okien, drobne ogłoszenia dzienników stają się romantyczniejszemi. — Wszystko to znaczy, że jesień upomniała się o swe prawa, że sezon letnich nudów się skończył.

I istotnie stolica poczyna się ożywiać: w rubryce osobistych wiadomości czytamy znane i nieznane nazwiska, lekarze, adwokaci, poszukiwani i nieposzukiwani profesorowie gimnastyki, śpiewu, szermierki, jazdy na koniu i welocypedzie, wycinanie nagniotków i innych sztuk, zawiadamiają za pośrednictwem dzienników, że wrócili na swe stanowiska i oddają się do dyspozycji pp. obywateli naczelnego grodu.

. . . .

Najbardziej uczone zgromadzenie, najciekawsza dysputa, najpiękniejszy dramat — zgromadzi tylko szczupłe koło „doborowej publiczności" — gimnastyka gardła i nóg, ekwilibrystyczne ćwiczenia amazonki lub artysty na linie — zgromadzą nietylko „doborową" publiczność, ale całe tłumy. Zaiste nie daleko odbiegliśmy od „*panem i circenses*"...

Po „bohaterze wieży św. Szczepana zajmowano się losami Bułgarji i jej władcy, później sporem tramwaju z miastem, lekarzy z dobroczynnem towarzystwem ratunkowem, jeszcze później katastrofą kolejową pod Mödling — aż wreszcie świątynie sztuk i sztuczek otworzyły swe podwoje i dały nowy kierunek rozmowom.

Wchodzimy do teatru Karola. Upał lipcowy wachlarze i chustki w ruchu, z loż zwieszają się olbrzymie afisze, zapowiadające przedstawienie angielskiego towarzystwa operetkowego.

Tytuł opiewa: Mikado, czyli jeden dzień w Titipu. Operetka w 2. aktach, tekst W. S. Gilberta, muzyka Artura Sullivana!

A zatem angielska operetka — po autorach i wykonawcach. To coś zupełnie nowego. Mieli Anglicy swego Sterne, Swifta, Dickensa — to prawda, ale nie myślałem ażeby się zdobyli aż na humorystę operetkowego... A jednak tak jest, i co prawda przyznać należy p. Gilbertowi, że potrafił być tak niedorzecznym, jak jego kontynentalni koledzy.

Oto treść. Mikado wydał surowe rozporządzenie: Ktokolwiek pozwoli sobie być za uprzejmym dla jednej z reprezentantek płci pięknej winien jest się z nią ożenić. Pierwszym, który pragnie wyłamać się z pod tego przymusu, jest piękny — naturalnie w pojęciu Japończyków — Nanki-Puh, następca tronu, który w wolnych od zajęcia chwilach pozwalał sobie wprawdzie prawić grzeczności starej hofdamie Katiszy — ale nie myślał wcale pojąć ją za małżonkę; nie myślał tembardziej, że serce ciągnęło go do pięknej, Yum-Yum, pupilki i narzeczonej starego Ko-ko. Piastował on w Titipu godność generalnego sędziego i kata, które to zajęcie jest zresztą uważane w Japonji za nader zaszczytne.

Katisza przeczuwając coś podobnego, żąda od młodego księcia kategorycznie serca i ręki. Nieszczęśliwy Nanki Puh wymyka się strażom i czujnej Katiszy i ucieka do Titipu do swej najdroższej.

Ko-ko — jest właśnie w kłopocie. Mikado rozgniewany, że w Titipu w przeciągu całego roku nie było ani jednego ścięcia, zagroził biednemu katowi utratą miejsca, jeżeli do miesiąca nie zetnie jakiej głowy.

Nanki-Puh oświadcza, że służy mu swoją, jeżeli pozwoli mu przez miesiąc dzielący od egzekucji być mężem nadobnej Yum-Yum. Ko-ko, któremu znaje się być obojętnem, czy zaślubi pannę, czy wdowę — godzi się na ten wniosek.

Miesiąc upłynął szybko.

Nanki Puh ma dać głowę.

Tymczasem zjawia się Mikado z Katiszą, wpadają na scenę i przecinają zawikłanie w ten sposób, że młoda para zostaje dla siebie, a Katisza mienia księcia na kata i zaślubia Ko-ko, który ze swej strony się zgadza, bo jest mu to rzeczą zupełnie obojętną.

Oto treść.

Długi czas kursował po Wiedniu dowcip, że jeden z teatrów rozpisał konkurs na najgłupszą operetkę, z tym jednak dodatkiem, iż libreto musi być niedorzeczniejsze niż w „Nocy weneckiej". Ten warunek odstraszył wszystkich librecistów... Ja jednak przyznałbym p. Gilbertowi obiecaną nagrodę.

Publiczność była na pierwszem przedstawieniu w niemałym kłopocie. Offenbachowskie parodje Olimpu można było zrozumieć bez komentarzy — można bez nich zrozumieć i parodje dworskich zwyczajów, nie obcą się też czuje publiczność w obec innych parodyj cywilizowanego świata. Ale Japończyków znamy tylko z waz i wachlarzy, to też cały humor tekstu musiał niknąć w obec tej ignorancji.

Później jednak powiedziano sobie, że głupstwo czy po angielsku czy po niemiecku jest głupstwem, wmówiono w siebie, że wszystko można zrozumieć — i jakoś to idzie. Kto tylko ma we Wiedniu jasne bokobrody, ubiera kolorowy kołnierzyk, bierze ogromny szal angielski i idzie do teatru udawać Anglika. W czasie śpiewania kupletów uśmiecha się, kiwa głową — i zapytany przez sąsiada tłumaczy to, czego sam nie rozumie. Natomiast muzyka jest bardzo milutką i oryginalną, a znany krytyk wiedeński Hanslik nie szczędzi pochwał kompozytorowi. Kostjumy są oryginalne i wspaniałe, a artyści wćwiczeni wyśmienicie. Zadanie ich tem jest trudniejsze, że prócz deklamacji i śpiewu muszą produkować się zręcznością iście kuglarską w użyciu wachlarzy.

Inne sceny nie przyniosły nic nowego. Teatr nad Wiedenką świeci pustkami, artyści Burgu nie wiele pracują szanując swe siły aż do czasu, gdy przeniosą się do nowego gmachu, w operze idzie po dawnemu, a tylko parter zmienił mocno swoją fizjonomję.

Jednym zamachem pióra pozbawił go p. Bezecny ozdoby — t. j. kobiet, a p. Bylandt-Rheidt głównego zastępu stałych gości, t. j. oficerów rezerwy. W obec nowego przepisu o noszeniu mundurów, może młody akademik, obarczony stopniem oficerskim, iść raz tylko do teatru za 1 złr., podczas gdy dawniej za tęż samą kwotę mógł dziesięć razy odwidzić czy to teatr Burgu czy teatr opery. Skoro zaczęliśmy już o tem, pomówmy przeto o oficerach rezerwowych — i o najnowszem rozporządzeniu.

Co do nas, to jesteśmy zdania, że rozporządzenie to nie powinno obudzać niechęci. Surdut i kapelusz nie ustępuje wcale wojskowemu uniformowi i czapce z różą. Owszem — tamto jest i było strojem swobody, to pozostanie na zawsze synonimem pewnego przymusu. Oprócz tego, podobne rozporządzenie tłumi ducha militaryzmu i zwraca młodzież na racjonalną drogę pokojowej pracy. Nie te jednak pobudki skłoniły sfery wojskowe do podobnego kroku. Oficerowie rezerwowi, ludzie inteligentni, stykając się z oficerami armji stałej, wnosili ze sobą zwykle na porządek dzienny kwestje narodowościowe.

Nie w tym celu naturalnie, aby je czynić przedmiotem sporów, ale dla tego, ponieważ narodowość nie jest parasolem, który można pozostawić w przedpokoju.

Za ich pośrednictwem oficerowie armji stałej wchodzili do towarzystw, nawiązywali stosunki z cywilną publicznością, wśród której chwilowo żyli. I stało się, że n. p. oficerowie czescy w przeważnej liczbie, czują się Czechami i nie używają innej mowy, prócz swej rodzinnej w stosunku pozasłużbowym.

Tym sposobem jednoroczni ochotnicy i oficerowie rezerwy stali się amalgamem, łączącym armję z resztą ludności, i sprawili, że oficerowie z powołania poczynali się zrzekać swego kastowego stanowiska na korzyść życia towarzyskiego i narodowego. To właśnie nie leży w interesie sfer wojskowych. Słusznie czy raczej niesłusznie pragną one zerwać wszelkie związki armji z ludnością, odosobnić ją zupełnie i w ten sposób uczynić nieprzystępną dla wszystkiego, co nie jest rozkazem.

Ale tego nie można było powiedzieć otwarcie. Powiedziano więc, że oficerowie rezerwowi ciągną korzyść z munduru i nie zachowują się jak należy.

„Ciągną korzyść", to znaczy, że chodzą do teatru na oficerskie miejsca i jeżdżą koleją za pół ceny. Ależ to samo czynią ci oficerowie rezerwy, którzy niegdyś służyli czynnie, a nawet osiwieli jenerałowie, którzy dawno już poczęli na laurach i interesują się dziś tylko końmi, nie robią sobie nic z tego, że jeżdżą koleją za pół ceny. Ich jednak rozporządzenie to nie dotyczy... Co do drugiego powodu, to, kto wglądnie do statystyki karnej, przekona się, że wypadki w których oficerowie rezerwowi odegrali smutną rolę, są niemal wyjątkowemi, że nikną w obec podobnych wypadków zdarzających się w odpowiednim stosunku w armji czynnej. Wprawdzie oficer rezerwowy, zwykle ukończony lub korzystający z nauk akademik, nie potrafi mówić z takim naciskiem „collosal" — „piramidal", ale niepodobna sądzić, ażeby człowiek wykształcony posiadał w normalnych warunkach mniej pojęcia o tem, co być powinno, a co nie powinno, jak ukończony uczeń kadeckiej szkoły...

Na tem możemy poprzestać, w tem przekonaniu, że tak czy owak. ogół nie poniesie żadnej straty — co najwyżej stracą krawcy „cywilni i wojskowi" w obec zmniejszonej konsumcji uniformów...

Podobnie, jak oficerowie z powołania traktują swych kolegów-ochotników, stają wrogo lekarze zawodowi przeciw ochotniczym fuszerom towarzystwa ratunkowego.

Głównie za inicjatywą hr. Wilczka i Lamezana zawiązało się w Wiedniu Towarzystwo szlachetnych ludzi, którzy bezinteresownie niosą pomoc nieszczęśliwym. Towarzystwo to nosi nazwę „ochotniczego Towarzystwa ratunkowego." Przy każdym wypadku, w dzień i w nocy, w pogodę czy burzę, spieszą ci ludzie z pomocą i pociechą. Towarzystwo ma swych lekarzy, którym płaci, swój tren sanitarny i ratunkowe przyrządy. Rzadko tylko zdarza się, żeby Towarzystwo wzywało najbliższego lekarza obcego, a w tym wypadku płaci z własnych funduszów po 5 w dzień, po 10 zaś złotych w nocy. Zdawałoby się, że podobna instytucja może liczyć na ogólną sympatję. Tak jednak nie jest.

Lekarze, zwłaszcza od czasu, gdy Towarzystwo poruszyło sprawę dyżurów nocnych, wystąpili wrogo i zażądali od gminy rozwiązania tegoż, aby „własny interes szedł lepiej"... Nie ma wątpliwości, że gmina podobną propozycję odrzuci z oburzeniem, gdyż jeżeli lekarze mogli na po-

3. Czy prawdą jest, że między Austrją a Rosją doszedł już od dawna do skutku układ, mocą którego pierwsza ma wywierać swój wpływ na zachodnie, druga na wschodnie części półwyspu bałkańskiego?

4. W przypuszczeniu, że Rząd nasz zgodził się na bułgarski zamach stanu, czy nie wymówił on sobie na ten wypadek pewnej kompensaty, a przedewszystkiem wcielenia Bośnji i Hercogowiny, tudzież dalszego pochodu do Saloniki?

5. Czy Rząd skłonnym jest respektować prawo bułgarskiego zgromadzenia narodowego do wyboru księcia albo czy się już z góry związał na korzyść protegowanego przez Rosję kandydata?

6. Czy Rząd uważa traktat berliński nadal za obowiązujący po wypadkach bułgarskich i po jednostronnem naruszeniu przez Rosję międzynarodowego charakteru portu w Batumie i czy odnośne doniesienie przyjął bez oporu? A jeżeli uważa traktat berliński za obowiązujący, a zatem uznaje także niezawisłość Bułgarji pod zwierzchnictwem Porty: czy uważa za wykluczoną okupacje tegoż kraju przez wojska rosyjskie, względnie interwencję Rządu rosyjskiego w sprawach wewnętrznych Bułgarji, zwłaszcza przez wysłanie komisarza rosyjskiego i oficerów rosyjskich? Czy sam Rząd nie przekroczył granic prawa międzynarodowego w owej nocie, którą wraz z gabinetem berlińskim wystosował do księcia Aleksandra w interesie sprawców zamachu Sofijskiego?

7. Czy przymierze trójcesarskie zostało formalnie odnowione, czy też istnieje między nami a Rosją ten sam stosunek, jaki istniał po zjeździe w Skierniewicach, czy przymierze austro-niemieckie zostało ponownie przedłużone na czas oznaczony czy nieoznaczony, w pewnym oznaczonym celu, czy tylko w ogóle dla strzeżenia pokoju europejskiego i dla wzajemnej ochrony interesów obu państw, a wreszcie, czy Rząd skłonnym jest przedłożyć Izbie wszelkie do tej sprawy odnoszące się akta?

KRONIKA.

Lwów dnia 20. września.

Redakcja „Dziennika Polskiego" przeniesioną została z dniem dzisiejszym z domu pod l. 28 ul. Sobieskiego do domu liczba 46 ul. Halicka do mieszkania zajmowanego dawniej przez śp. Jana Lama.

Wiadomości osobiste. Substytutem śp. dr. Marcelego Madeyskiego zamianował wydział Izby adwokatów dr. Henryka Szydłowskiego, adwokata we Lwowie, którego zmarły wyznaczył na substytuta w swoim testamencie. — Redaktor *Dziennika Polskiego* p. Michał Sawicki wyjechał wczoraj do Wiednia. — Wczoraj przejeżdżał ks. Aleksander Oldenburski pociągiem kurjerskim z Podwołoczysk do Wiednia, wracając z manewrów w Królestwie. — Dr. A. Gońka, b. sekundarjusz szpitala św. Łazarza w Krakowie, ukończywszy specjalne studja dentystyczne w Berlinie, zamierza osiąść we Lwowie i otworzyć tu atelier dentystyczne. — P. Leon Schwanenfeld z Tarnowa otrzymał od ck. Namiestnictwa dekret na budowniczego.

Nekrologja. W Rzymie zmarł kardynał-djakon Karmin Gori-Merosi, urodzony w Forli w roku 1817, mianowany kardynałem przez Leona XIII. w r. 1885.

Kalendarz. Wtorek (21.): Mateusza ap. — Bożydara. Wschód słońca o godz. 5. min. 52, zachód o godz. 5 min. 54.

Kalend. myśliwski. We wrześniu wolno polować: na jelenie, kozły, bażanty i kuropatwy, przepiórki i dzikie gołębie, dropie i pardwy, i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Temperatura w przeciągu kilku dni obniżyła się znacznie, tak, że rano termometr wskazuje zaledwie kilka stopni ciepła. Z Preszburga donoszą telegraficznie d. 18. bm. o pierwszym mrozie. Wody stojące pokryły się warstwą lodu dwa milimetry grubości. Tak więc niedługo będziemy się cieszyć naszą polską jesienią.

Na pomnik dla ś. p. Jana Lama otrzymaliśmy od ck. straży skarbowej w Olchowcu 1 złr., od Stanisł. Krupskiego 1 złr. — razem z poprzedniemi 70 złr. 20 cnt.

Arcyksiążę Karol Ludwik przybył w sobotę wieczorem do naszego miasta i stanął w pałacu namiestnikowskim. Wczoraj rano był na mszy św. w kościele katedralnym, poczem w towarzystwie namiestnika p. Zaleskiego zwiedził wystawę prac uczniów i uczennic szkoły dla przemysłu artystycznego. Dostojny gość zabawił godzinę na wystawie, wyraził się bardzo pochlebnie o pracach uczni i uczennic, a szczególniejszą uwagę zwrócił na laskę huculską, która mu się bardzo podobała. Laskę tę zamierza Zarząd szkoły ofiarować w darze arcyksięciu. Następnie udał się arcyksiążę do Muzeum przemysłowego, gdzie go oprowadzał hr. Włodzimierz Dzieduszycki. W południe przedstawił się arcyksięciu marszałek krajowy dr. Zyblikiewicz. O godzinie 2. min. 5 opuścił arcyksiążę Lwów, udając się do Przemyśla, a ztamtąd dziś do Jarosławia i Łańcuta, gdzie będzie gościem hr. Potockich.

Mianowania. Ck. Rada szkolna krajowa zamianowała nauczyciela Teofila Nasalika w Kwaczale, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Kwaczale; nauczyciela tymczasowego szkoły etatowej w Hołboczach Jana Tarabanowicza, rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły; nauczyciela tymczasowego szkoły w Klebanówce Leona Misiaka rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Turówce i nauczyciela tymczasowego szkoły etatowej w Zarudziu tarnopolskiem Mikołaja Moroza, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Oknie.

Dla nowozbudowanego szpitala kraj. w Czerniowcach mianowani: prymarjuszem oddziału chirurgicznego dr. Włodzimierz Załoziecki, a sekundarjuszem dr. Filipowicz; na oddziale zaś chorób umysłowych prym. dr. Zurkan, a sek. dr. Wład. Majerski.

Minister oświaty zamianował starsz. nauczyciela szkoły ludowej w Tłumaczu, Wojc. Węgrzyńskiego, inspektorem powiatowym dla okr. szkolnego Czortków.

Przeniesienia. Komendant stanisławowskiego bataljonu obrony krajowej, pułkownik Mück, ma być przeniesiony jako zastępca jenerała obr. kraj. do Lwowa.

Dar. Cesarz udzielił z prywatnej swej szkatuły gminie Zarudzie, w powiecie złoczowskim, na restaurację cerkwi, zapomogi w kwocie 100 złr.

Rozdanie nagród dla przemysłu artystycznego odbyło się wczoraj o godzinie 12. w południe w wielkiej sali ratuszowej pod przewodnictwem prezydenta miasta p. Dąbrowskiego, a w obecności Włodzimierza hr. Dzieduszyckiego, delegata ministerjalnego radcy Exnera, członków Wydziału krajowego pp. Pietruskiego i Wereszczyńskiego, starosty Andahazego, posła E. Czerkawskiego i inspektora pana Baranowskiego.

Sprawozdanie za rok ubiegły odczytał dyrektor szkoły p. Tschirschitz, powitawszy przedtem radcę ministerjalnego p. Exnera. Z uczniów szkoły snycerstwa, istniejącej dopiero lat 4, ukończyło naukę w tym roku trzech uczniów, którzy też otrzymali świadectwa uzdolnienia, a mianowicie: Koźmiński Zygmunt, Machnicki Karol i Niemczynowski Władysław.

Po krótkiem przemówieniu p. prezydenta Dąbrowskiego, zabrał głos radca p. Exner. Wyraził on radość z licznie zgromadzonej publiczności — widzi w tem bowiem dowód, że ogół sprawą przemysłu się interesuje; podnosi dalej, że szkoła lwowska kończy pierwsze dziesięciolecie, które uważa niejako za wstęp do dalszej szerszej i większej akcji; wreszcie zwraca uwagę, że dziś pierwsi ukończeni trzej uczniowie z tej szkoły wychodzą. „Jeśli jest jaki kraj w Austrji — mówił p. Exner — potrzebujący podniesienia przemysłu i rękodzielnictwa, to właśnie Galicja. Posiada ona zresztą wszystkie ku temu warunki, potrzeba tylko za pomocą szeregu szkół rozwinąć po kraju naukę, przenieść ją na większe masy." Dalej podniósł p. Exner, że Wydział krajowy przemysłem nader gorliwie się zajmuje i że „prawdziwa przyjemność porozumiewać się z tą władzą w sprawach przemysłu, bo w Rządzie spotyka się jak największą gotowość do ofiar i życzliwość." Przemówienie swe zakończył radca okrzykiem: „*floreat, crescat* Szkoła przemysłowa."

O wystawie prac i uczennic, która przedstawia się bardzo pięknie i jest dowodem wielkiej użyteczności Szkoły, podamy obszerniejsze sprawozdanie. Uroczystość skończyła się o godzinie 1. w południe. Sala ratuszowa była przepełnioną publicznością.

W sobotę zwidził wystawę marszałek krajowy dr. Zyblikiewicz.

Wstęp na wystawę dla publiczności jest wolny. Przedmioty wystawione, jakkolwiek są na sprzedaż, mianowicie z działu snycerskiego, to jednak ze względu na spodziewane przybycie min. Gautscha, obecnie nie są jeszcze pozbywane.

Wycieczka do Czerniowiec. Ze Lwowa wyjechało onegdaj 120 kilka osób, choć było zgłoszonych daleko więcej. Na stacjach przysiadało się nieco osób, dopiero większego kontyngensu dostarczył Stanisławów, do 100 osób i Kołomyja, gdzie komitet uzyskał takie samo zniżenie cen jazdy, jak ze Lwowa. W Kołomyi na peronie powitała pociąg muzyka hymnem „Jeszcze Polska nie zginęła." Do Czerniowiec przyjechano o godz. 6. min. 30 rano. Na peronie, ubranym w zieleń i flagi, powitał przemową radca Dylewski, prezes Czytelni, na co w imieniu komitetu odpowiedział p. B. Czerwieński. O godz. 1/2 10. po cichej mszy w kościele łacińskim, odbyło się poświęcenie sztandaru. Sztandar prześliczny, robiony w Krakowie z amarantowej mory, ma na jednej stronie orła białego, na drugiej Matkę Boską Częstochowską. Przy rozpoczęciu poświęcenia, chór męski zaintonował „Boże coś Polskę," a cały lud w kościele śpiewał razem. Była to podniosła chwila. Poświęcenia dokonał ks. prałat Kornicki w towarzystwie 8 księży i wypowiedział patrjotyczną przemowę. Zaznaczyć wypada, że między księżami znajdował się także ruski ksiądz Simionowicz, który odłożył nabożeństwo w cerkwi, aby pospieszyć z ludem na poświęcenie polskiego sztandaru. Na zakończenie zaśpiewano „Z dymem pożarów." Publiczność płakała. Do chrztu trzymało sztandar 9 par z Bukowiny, Kołomyi i Lwowa. Przy sztandarze stali obywatele lwowscy w strojach narodowych. Następnie zaniesiono sztandar uroczyście wśród tłumów ludu do „Czytelni polskiej" na ulicy „Wydziału krajowego." Parterowy budynek, obecnie własność „Czytelni" zawiera dużą salę, ubrany w obrazy treści patrjotycznej, orły białe i biust Mickiewicza. U wejścia powitała zgromadzonych orkiestra pieniami narodowemi. W sali zmieściło się z 300 osób, reszta stała na ulicy. Przemawiali: prezes „Czytelni" Dylewski, który w bardzo pięknej patrjotycznej i gorącej przemowie skreślił historję „Czytelni," dalej przemawiał p. Starkel, podnosząc braterstwo ludów, które musi zapanować nad polityczną nienawiścią; wreszcie profesor gimnazjalny z Kołomyi Mardorosiewicz, na temat „w swojej chacie, swoja prawda i siła i wola" (Szewczenko). Wszystkie te mowy sprawiły podniosłe wrażenie. Po tych przemowach nastąpiła przekąska i w ten sposób zakończyła się ta piękna uroczystość. W uroczystości brało udział mnóstwo kobiet, a jedna z nich wystąpiła w niebieskim kontusiku i konfederatce.

Równocześnie odbywa się w Czerniowcach zjazd straży ogniowych bukowińskich, na który przybyli delegaci straży ochotniczych ze Lwowa, Stanisławowa i Kołomyi (w liczbie 30). P. Hryniewicz, naczelnik lwowskiej straży ochotniczej, miał polską mowę.

Wystawa bydła urządzona przez Tow. gospodarskie w ogrodzie Skrzyńskich, zadowala pod każdym względem. Tak ilość, jakoteż jakość wystawionych okazów nie pozostawia nic do życzenia, a jeślibyśmy mieli kogokolwiek odszczególnić, totoż oczywiście pierwszy mus być p. Ostaszewski ze Wzdowa, który nadesłał niezwykle piękne okazy. Zresztą znany to hodowca bydła, który nie ustępuje nawet słynnym zagranicznym gospodarzom.

PP. Hillich i Woliński walczą o palmę pierwszeństwa co do piękności i okazałości kwiatów. Nie chcemy wyprzedzać wyroku *jury* i z niecierpliwością oczekujemy jej sądu, kto też będzie uszczęśliwionym laureatem.

Dla II. Zjazdu polskich techników udzieliły następujące koleje zniżenie cen jazdy, ważne od 1. do 15. października b. r.: Kolej Lwowsko-Czerniowiecka udzieliła na swoim szlaku 50% za okazaniem kolejowej karty legitymacyjnej dla jazdy III. lub II. klasą pociągami osobowemi i pospiesznemi; takie zniżenie udzielono także na kolei lokalnej Kołomyja-Słoboda Rungurska. Kolej państwowa na wszystkich szlakach za okazaniem kolejowej karty legitymacyjnej. W II. klasie można jechać za biletami III. klasy, a w III. klasie za połowę biletu II. klasy. Kolej Północna Ferdynanda udzieliła 25% zniżenia za okazaniem kolejowej karty legitymacyjnej dla II. i III. klasy, ważne tylko dla pociągów osobowych. Dla pociągów pospiesznych jest potrzebna pewna dopłata. Kolej Karola Ludwika przyznała za okazaniem karty uczestnictwa opustu 33 1/3% dla jazdy II. i III. klasą w ten sposób, że za opłatą jednego całego biletu I. klasy do Lwowa, jazda tam i napowrót II. klasą, a za opłatą połowy biletu I. klasy do Lwowa, jazda tam i napowrót III. klasą zwyczajnemi pociągami osobowemi lub mięszanemi uskutecznioną być może. Zniżenie to ważne jest dla jazdy do Lwowa od 1. do 3. października, a dla jazdy z powrotem od 6. do 15. października. Kolej I. Węgiersko-Galicyjska opuszcza 25% za okazaniem karty uczestnictwa na biletach II. i III. klasy. Nadto zwraca się uwagę, iż zakupione do Lwowa bilety należy przechować do jazdy z powrotem.

Fundacja imienia br. Schenka. „W imieniu komitetu" rozesłał pewien radca sądowy okólnik do wszystkich przełożonych okręgów sądowych, z wezwaniem do zbierania od podwładnych urzędników składek na utworzyć się mającą fundację dobroczynną imienia barona Schenka. W ten sposób komitet, pragnie uczcić „półwiekowe zasługi" p. Schenka.

Oto jak wygląda tabela przepisująca, ile ma złożyć każdy funkcjonarjusz sądowy:

urzędnicy sądowi rangi	mają złożyć kwotę	i to w 5 ratach miesięcznych po
V.	18 zł.	3 zł. 60 ct.
VI.	12 „	2 „ 40 „
VII.	9 „	1 „ 80 „
VIII.	6 „	1 „ 20 „
IX.	5 „	1 „ — „
X.	2 „ 50 ct.	— „ 50 „
XI.	1 „ 50 „	— „ 30 „

Auskultantom i dyetarjuszom pozostawia komitet wolność dać — co mogą.

Wszelkie komentarze dalsze uważamy za zbyteczne.

Wydział rzeszowskiej Rady powiatowej — pisze *Kurjer Rzeszowski* — porozlepiał na ulicach miasta odezwę, w której składa „należne uznanie i podziękowanie" także publiczności miejskiej, za wzorowe utrzymanie porządku podczas przyjęcia cesarza. Mimowoli zatem nasuwa się pytanie, czy Wydział Rady powiatowej w obec ogólnej podzięki, jaką złożył już cesarz na ręce pana namiestnika Zaleskiego, był kompetentnym po temu, szczególniej w obec publiczności miejskiej.

Syn przebił ojca! Krwawa tragedja rozegrała się przedwczoraj wieczorem w kamienicy przy ul. Janowskiej l. 39, gdzie od dłuższego już czasu mieszkał Leiba Klapp wraz z żoną i dwoma synami. Stary Leiba znany jest z nader kłótliwego usposobienia, ciągle procesuje się z familją i dla synów swoich jest czasami nawet brutalny. To też od czasu do czasu przychodziło do kłótni, które jednak kończyły się zawsze pożądaną zgodą. W sobotę wieczorem Leiba Klapp zaczął znowu się w niemiłosierny sposób znęcać nad swoim młodszym synem, bijąc go i katując w okropny sposób. Starszy syn, który był w domu podczas tej drażliwej ojcowskiej admonicji, ujął się za bratem i chciał skłonić ojca do zaprzestania wstrętnej sceny. Niestety, starego Leibę rozdrażniła jeszcze bardziej interwencja starszego syna, to też złapał go za ucho i począł porządnie okładać. Syn jednak, jako fizycznie silniejszy, złapał leżący na stole nóż kuchenny i zadał nim ojcu kilka niebezpiecznych ran w piersi, poczem wybiegł z pokoju i udał się do Sądu karnego z doniesieniem o popełnionym czynie; został więc natychmiast aresztowany. Leibę Klappa, dającego zaledwie znaki życia, odwieziono do głównego szpitala.

Przesłuchany wczoraj przez sędziego śledczego, Leiba Klapp zeznał do protokołu, że w sobotę wieczorem kazał starszemu synowi pisać jakiś rekurs, czemu tenże jednak się sprzeciwiał. To też rzucił mu w twarz plik papierów, wywrócił stół, syn zaś porwawszy nóż, targnął się na jego życie.

Stan Leiby Klappa jest bardzo niebezpieczny i nie ma wielkiej nadziei utrzymania go przy życiu.

Za pomocą wyłamania sufitu dostali się niewyśledzeni dotychczas sprawcy do składu skór Arona Hammera przy ul. Kazimierzowskiej l. 14, zkąd zabrali skóry juchtowe wartości 70 złr.

Pokrwawioną kobietę i z rozbitą głową znalazł wczoraj żołnierz policyjny leżącą na ulicy Kopernika. Przywieziona na inspekcję policyjną, zeznała, że się nazywa Barbara Markowska i że pobił ją w tak straszny sposób mąż, Jan Markowski, mieszkający przy ul. Kopernika l 8. Chorą odwieziono do szpitala.

Umysłowo chorego przytrzymano wczoraj wieczorem na ulicy Furmańskiej w chwili, gdy do licznie zgromadzonej gawiedzi ulicznej niezrozumiale przemawiał. O ile na razie można było sprawdzić, nieszczęśliwy jest nauczycielem ludowym i nazywa się Maksym W.... Policja odesłała W. do komisarjatu odnośnej dzielnicy celem umieszczenia go w Zakładzie dla obłąkanych w Kulparkowie.

Wykaz inspekcji Dyrekcji policji z 19. wrześ. Skradziono bieliznę znacz. W., dywanik, 7 skór juchtowych wart. 70 zł., 5 sztuk materyj na damskie suknie: jedwabną białą wart. 60 zł., ciemnostalową wełn. wart 30 zł., niebieską i szafirową po 20 zł. i czarną z białem wart 28 zł. i półtora metra zielonego pliszu wart. 10 zł. — Zgub. 4 sztuk recepisów nadawczych kolej. na 200 zł. i nóty do śpiewu. — Znal. worek z chlebem komisnym, damski szalik, złoty pierścionek i łyżkę.

Kraków 19. września. Arc. Karol Ludwik przyjeżdża we wtorek rano pociągiem kurjerskim z Tarnowa. Przy boku arcyksięcia będzie tylko jego szambelan hr. Cavriani. Arcyksiążę wymówił sobie wszelkie przyjęcie, a mieszkać będzie jako gość p. delegata Kazimierza hr. Badeniego. Arcyksiążę zwidzi wszelkie przyrządy i wozy filji krakowskiej Towarzystwa Czerwonego Krzyża, której prezydentem jest dr. Weigel; to też wszelkie odwidziny i przeglądy odbędą się w obecności tegoż, tudzież komendanta podwód i ambulansów korpusu krakowskiego, p. Wincentego Eminowicza, naczelnika straży pożarnej miejskiej i ochotniczej.

Pobyt obliczonym jest na dwa dni; na dworcu dopuszczony będzie wyłącznie p. delegat Badeni. Mimo to ze względu na tę okoliczność, iż arc Karol Ludwik był pierwszym, który doprowadził do dzisiejszego stanu rzeczy zaufanie monarchy do narodu polskiego, gotują się tu ciche niespodzianki, odnoszące się do zaślubin arcyksięcia Ottona.

Pan minister Skarbu zawiadomił Namiestnictwo, iż zezwala na otwarcie filji głównej Kasy rządowej krajowej w Krakowie, a to z dniem 1. stycznia 1887 w osobnym gmachu z personalem 20 wyższych urzędników kasowych i 4 woźnych. P. delegat krakowski hr. Badeni otrzymał już polecenie postarania się o odpowiednie umieszczenie.

Usilnym staraniom burmistrza Podgórza pana Nowackiego powiodło się uzyskać stację towarową i osobową dla Podgórza na Bonarce, jako stację kolei cirkumwalacyjnej.

Przemyśl 18. września. Prezesem Rady powiatowej przemyskiej obrany został ks. Adam Sapieha, a wiceprezesem dr. Władysław Czaykowski.

Dubiecko 17. września. Bawi tu od tygodnia trupa dramatyczna p. Kattnera i przyznać trzeba, że każdem swojem przedstawieniem robi nader dodatnie wrażenie. Sztuki grywane bywają poprawnie, bez wyraźnej pomocy suflera, artyści zdradzają prawdziwe talenta i inteligencję, i wywiązują się z powierzonych ról zupełnie zadowalająco. Gdy dodamy do tego piękną garderobę i dekoracje, oraz ład ogólny i punktualność w rozpoczynaniu każdego przedstawienia, to nabierzemy przekonania, że towarzystwo dramatyczne przy należytych warunkach i sumiennej pracy działać może dla dobra sztuki więcej, aniżeli zazwyczaj od teatru na prowincji spodziewać się można.

Wczoraj przedstawiono „Żołnierza królowej Madagaskaru". Gra artystów wypadła i tym razem nadspodziewanie i Dyrekcji powinszować można doborowego personalu. Szczególniej panna Gajewska w roli baletnicy i p. Herman jako Mazurkiewicz, zbierali huczne oklaski. PP. Rozański i Kattner grali również z wielką prawdą i humorem. Na pochlebną wzmiankę zasługują także panie Dolińska i Różycka, oraz p. Winiarski i panna Nowińska, która jest nader miłem zjawiskiem na scenie.

Z Dubiecka udaje się p. Kattner na dłuższy czas do Rzeszowa, gdzie rozpocznie szereg przedstawień komedją Zalewskiego „Przed ślubem". Z nowości przygotowuje Dyrekcja „Męża z grzeczności", „Oddajcie mi żonę" itd. Sympatycznemu towarzystwu życzymy z całego serca zasłużonego powodzenia.

Bojaniec 13. września. Dnia 10. bm. komitet ratunkowy dla pogorzelców Bojańca skończył swoje czynności. Gr.-kat. proboszcz miejscowy odprawił dnia tego uroczyste nabożeństwo na intencję wszystkich dobrodziejów, którzy pospieszyli z pomocą nieszczęśliwym pogorzelcom naszej wioski; a po kilkakrotnem odśpiewaniu „Mnohaja lita" na cześć monarchy, za opiekę ojcowską, której świeżo dał dowód najlepszy, ofiarowując na pogorzelców Bojańca 400 zł., miejscowy proboszcz wygłosił do zebranych włościan odpowiednią przemowę na temat łączności wszystkich stanów. Przytem podziękował obecnemu panu Głogowskiemu za jego hojny dar w materjale budowlanym wartości 700 zł., jakoteż wszystkim dobrodziejom, którzy przyłożyli pomocną rękę do podniesienia z gliszcz naszej wioski, a tem samem zaskarbili wdzięczność nietylko obecnej, ale i późniejszej generacji.

Następnie w obec zebranej Rady gminnej i p. Głogowskiego, byłego marszałka powiatowego, komitet ratunkowy pogorzelców, składający się z ks. Gruszkiewicza, pp. Holinkowskiego i Lajka, miejscowego nauczyciela, oraz dwóch włościan, składał szczegółowe sprawozdanie ze złożonych datków dla ofiar pożaru Bojańca. Dochód w gotówce wynosił za czas od 25. kwietnia 1886 do 10. września 1713 zł. 14 ct., w efektach 1400 zł. razem 3113 zł. 14 ct., które to sprawozdanie po poprzedniem dokładnem rozpatrzeniu w zupełności Rada gminna zatwierdziła, a komitetowi udzieliła absolutorjum z poczynionych wydatków, oraz gremialnie podziękowała mu za poniesiony trud i sumienne pełnienie przyjętych na się obowiązków.

Z pod Krosna. Dnia 14. b. m. destylarnia pp. Stawiarskiego i Fibicha zapaliła się, a w zabudowaniach ośmnaście kotłów czynnych, tu benzyna, tam nafta, a tam znów oleje płyną do kanał, cóż to za żywioł dla ognia. Pożar wybuchł w koksarni, osobnem małem zabudowaniu, ale tuż przy innych, a otoczonem parkanem i przeszło setką beczek z olejami, goudryną, mazią, a dalej sągi. W pięć minut koksarnia już została odosobnioną, a w godzinę stały już tylko z koksarni opalone mury i trzy kotły, destylujące jeszcze oleje. Destylarnia uratowana.

Cholera na Węgrzech. Z Budapesztu donoszą pod datą 18. bm.: Dzień dzisiejszy przyniósł największą dotychczas liczbę wypadków cholery (14), z których tylko jeden zakończył się śmiercią. Pogoda sprzyja, gdyż temperatura opadła do pożądanego chłodu. Od 12. bm. do dziś było 61 wypadków a na to 19 śmiertelnych, z czego zdaje się wynikać, że niebezpieczeństwo nie jest zbyt wielkie. Mimo to władze rządowe i miejskie zdają się dość serjo pojmować sytuację i nie ma dnia, aby bądź z Ministerstwa spraw wewnętrznych, bądź z fizykatu miejskiego nie wydano jakiegoś reskryptu anty-cholerycznego.

Rząd serbski ustanowił 7-dniową kwarantanę dla wszystkiego, co z Węgier przychodzić ma w granice Serbji.

W Odesie zarządzono 14-dniową kwarantanę dla proweniencyj z portów dunajskich.

Cholera. Żandarmerja rosyjska od dnia wczorajszego nie przepuści przez granicę nikogo, jeśli się nie wykaże świadectwem odpowiedniej władzy, że nie jedzie z krajów, gdzie cholera panuje.

Rysownik angielski. Od dwóch dni bawi w Warszawie p. Trolmen, rysownik angielski, delegowany przez *The London Illustrated News* do różnych miejscowości dla dostarczenia widoków i typów. Rysownik, będący zarazem korespondentem, zapełnił swoją tekę wielu rysunkami warszawskiemi, a między innemi z balkonu ratusza szkicował pogrzeb śp. Królikowskiego. Pan Trolmen wyjeżdża z Warszawy do Wilna, ztamtąd zaś udaje się do prowincyj nadbałtyckich.

Książę Ludwik Karol Decazes zakończył, jak wiadomo, życie w d. 17. bm. w zamku Grave w departamencie Girondy. Urodzony 19. maja 1819 r. w Paryżu, poświęcił on się wcześnie służbie dyplomatycznej, w której jako poseł do Madrytu i Lizbony do r. 1848 pozostawał. Po upadku Napoleona III. wybrany został do Izby francuskiej, w czerwcu 1873 udał się jako ambasador do Londynu. Od listopada 1873 aż do r. 1877 był ministrem spraw zagranicznych. Zmarły ożeniony był z córką bar. Oktawji Löwenthal z domu Wyleżyńskiej.

Piękna Fatma. W Paryżu pokazuje się kobieta tego nazwiska niezwykłej piękności. Tłumy nie mogą się dość napatrzeć urodzie tej bogini wdzięków pochodzenia żydowskiego z Algeru. Tak doskonałej piękności świat jeszcze nie widział — piszą krytycy — dziwne tylko, że nie widział także również pustej głowy.

Żydzi w Palestynie. Kolonizacja Palestyny przez wychodźców żydowskich z Królestwa Polskiego i gubernij zachodnich cesarstwa dokonywa się wciąż, dzięki przeważnie poparciu, jakiego jej użycza jeden z krezusów, bar. L. Rothschild w Paryżu. Koloniści mają w nim protektora, troskliwie nad ich rozwojem czuwającego. Osada np. „Ryszon Lecyjon," paręset rodzin licząca, dzięki materjalnej pomocy Rothschilda, doprowadzona jest do tego stanu, iż niebawem o własnych siłach będzie mogła istnieć. Koloniści zajmują się przeważnie uprawą wina. W takim mniej więcej pożądanym stanie znajdują się i niektóre inne dawniejsze jeszcze osady, gdy tymczasem nowe walczą jeszcze z mnogiemi przeszkodami i niedostatkiem. Rząd turecki w obec zwiększającego się napływu wychodźców wznowił rozkaz, aby tym tylko przybyszom zezwalać na dłuższy pobyt w Palestynie, którzy przyjmą poddaństwo tureckie.

Wiadomości literackie i artystyczne.

(S.P.) **Z teatru.** Sobotni występ pani Zimajer w „Gilecie z Narbonny" zapełnił po raz wtóry bardzo szczelnie salę teatralną. Gileta jest w rzeczy samej popisową kreacją artystki, która w tej partji nie rychło znajdzie godną siebie następczynię. W partji Rogera debiutował po raz pierwszy na naszej scenie p. Teodor Borkowski i z wielu względów występ jego nazwać musimy pomyślnym. Głos dźwięczny, choć o niezbyt rozległej skali, postawa i twarz sceniczne, każą nam dobrze wróżyć o przyszłości artystycznej pana Borkowskiego. O grze debiutanta nie możemy nic stanowczego powiedzieć, prócz zwykłej bowiem w takich razach tremy, widocznem było aż nadto, że nie udzielono mu najniezbędniejszych informacyj co do zachowania się na scenie.

Wina w tym wypadku spada na reżyserję operetki, która niejednokrotnie już złożyła dowody najzupełniejszej nieudolności.

W ogóle udały sobotni występ pani Zimajer winien być wskazówką tak dla artystki jak i dla Dyrekcji....

Również pełnym był teatr na wczorajszem przedstawieniu „Pani Majstrowej". Pani Zimajer w roli tytułowej zbierała huczne oklaski; — sekundowali jej dzielnie panowie Ruszkowski i Skalski.

Z niewiadomych powodów uznała Dyrekcja za stosowne obsadzić resztę ról siłami trzeciorzędnemi. Uczestnicy targu zbożowego, którzy zgromadzili się na wczorajszem przedstawieniu nader licznie, musieli nabrać dobrego wyobrażenia o subwencjonowanej scenie stołecznej.

Repertuar teatralny. Dziś w poniedziałek: „Rozbitki."

Jutro we wtorek: „Mascotte" (jedenasty występ p. Adolfiny Zimajer).

Z izby sądowej.

Warszawa 18. września.

(*Honorarjum za swaty*).

W dniu onegdajszym w sądzie pokoju 11go rewiru osądzoną została sprawa cywilna z powództwa pani J. przeciw p. R., o zapłacenie należności z obligu wypływającej.

Oblig ten opiewał na sumę 280 rs. z terminem oddania długu na drugi dzień po zawartym ślubie z panną N. Było to więc zobowiązanie konkurenta na rzecz swatki, chcącej na takiem pośrednictwie coś zarobić.

Rzeczywiście R. ożenił się, lecz nie otrzymał przyrzeczonego posagu, o którym zapewniała go swatka. Ztąd, gdy się J. o zrealizowanie obligu zgłosiła, R. stanowczo wypłaty odmówił.

Sędzia pokoju, mając sobie przedstawiony oblig z dotyczącym aktem ślubu, wniósł, iż zobowiązanie pana R. winno być spełnione i skazał go na zapłacenie 295 rs. łącznie z kosztami sprawy.

Powódka z obrotu sprawy nie jest wszakże zadowoloną, gdyż sędzia na podstawie licznych poszlak, oraz przyznania się J., spisał odpowiedni protokół, pociągający ją do odpowiedzialności sądowej za zajmowanie się procederem „faktorstwa małżeńskiego", czego przepisy prawa wzbraniają.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Sprawozdanie Banku rolniczego we Lwowie z dnia 18. września 1886.

Dziś notujemy za 100 kilogr. loco Lwów:

Pszenica gotowa złr. 7·50 do 8·30, pszenica biała —·— do —·—, pszenica na termina złr. —·— do —·—, żyto gotowe złr. 5·50 do 6·20, żyto na termina —·— do —·— owies na nasienie złr. —·— do —·— owies obroczny złr. 5.— 5·50, jęczmień browarny złr. 6·25 do 7·25 jęczmień na termina złr. —·— do złr. —·—, rzepak nominalnie złr. 9— do złr. 9.20, rzepak nowy złr. —·— do złr. —·—, lnianka złr. —·— do złr. —·—, groch celny do gotowania 6·— do 10·—, groch obroczny —·— do złr. —·—, wyka na nasienie złr. —·— do złr. —·—, wyka obroczna złr. —·— do —·—. bobik —·— złr. — — złr do —·—, hreczka złr. —·—, do —·—, kukurudza złr. —·— do —·—, chmiel za 56 kilo złr. 50·— do 60·—, chmiel nowy za 50 kilo złr. —·— do —·—, koniczyna czerwona złr —·— do —·—, koniczyna biała złr. —·— do —·—, koniczyna szwedzka złr. —·— do —·—, spirytus za 10.000

it. pro , 27·— do 27·25, spirytus na termina złr. 25·50 do 26—.

Lwów 17. września. (Sprawozdanie zbożowe z wagi miejskiej).

Pszenica czerwona złr. 7·— do 7·80, pszenica biała 7·— do 7·70, pszenica żółta —·— do —·—, żyto 5·20 do 6.—, jęczmień browarny —·— do 5·30, jęczmień na paszę —·— do 4·50 owies 4·65 do 5·20, groch do gotowania —·— do 7·—, groch na paszę —·— do —·—, kukurudza —·—, hreczka —·—, do 6·30, koniczyna czerwona —·— do —·—, tymotka —·— do —·—, fasola —·— do 8·—, bób —·— do —·—, wyka —·— do 4·70 spirytus —·—.

Ruch Stowarzyszeń.

Sprawozdanie kasowe Stowarzyszenia pocztmistrzów, poczteksepedjentów Galicji, Bukowiny i Wielkiego Księstwa Krakowskiego za miesiąc sierpień 1886 r.

Wyszczególnienie	Winien	Ma
1. Udziały członków	9996·70	482·95
2. Pożyczki na skrypta i weksle	3806·02	14163·24
3. Procenta	414·23	27 25
4. Fundusz rezerwowy	1805·79	
5. Koszta administracji	46·87	845·14
6. Zysk z roku 1885		4·08
7. Zaległe procenta za rok 1885	233·—	458·—
8. Fundusz pensyjny		
9. Lokacja własna		30·44
10. Koszta delegacji wiedeńskiej		
11. Zaliczka na koszta procesowe		146·97
12. Reserwa podatkowa	33·—	
13. Gotówka z końcem sierp. 1886		185·70
Razem	16339·69	16339·69

Ogólny przychód kasowy . . 16339·69
„ rozchód . . 16339·69
„ obrót . . 32679·38

Rohatyn, 8. września 1886.
Kowalewski. *Marja Wysocka,* rachmistrzyni.

NADESŁANE.

Nie każde cierpienie uważają one, ale [illegible] Wiedeń. Wielmożny Panie! Przesłane mi Pigułki szwajcarskie [illegible] podpis R. Brandta.

Polecam do kupienia

3% Losy austrjack. Tow. kredyt. ziemsk.
Rocznie 6 ciągnień.
Główna wygrana 50.000 zł. wal. austr.

4% Losy węgiersk. Banku hipotecznego.
Rocznie 3 ciągnienia.
Główna wygrana 100.000 złr. wal. austr.
za gotówkę po kursie dziennym, 3
także na spłaty miesięczne po 5 zł.

AUGUST SCHELLENBERG
Dom bankowy i Kantor wymiany we Lwowie.

Prof. Uniwers. 2379 1—3
Dr. Longin Feigel
powróciwszy z podróży za granicę,
ordynuje u siebie od godz. 2—4 z południa,
przy placu Bernardyńskim l. 11, I. piętro.
Specjalnie w chorobach usznych.

Austrjackie Losy Czerwonego Krzyża
Główna wygrana
100.000 zlr. w. a.
Węgierskie Losy Czerwonego Krzyża
Główna wygrana 2009 5
50.000 zlr. a. w.
sprzedajemy poniżej kursu dziennego
SOKAL i LILIEN
DOM BANKOWY i KANTOR WYMIANY.
Polecenia z prowincji wykonujemy bezzwłocznie bez doliczenia prowizji, także za zaliczką.

NIEZAPRZECZONA ZASŁUGA.

Dla przywrócenia włosom siwym i wyczerpanym barwy, siły i połysku naturalnego, żaden preparat nie może być porównany z tak zwanym

Régénerateur Universel Pani S. A. Allen.

Fabryka w Paryżu, 92, Boulevard Sebastopol; w Londynie i w Nowym Yorku.

We LWOWIE w aptekach pp. K. Mikolascha i Wewiórskiego; w KRAKOWIE w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. 2345 1—52

AUGUST SCHELLENBERG
we Lwowie
poleca
Najlepszy
PORTLAND CEMENT
w beczkach po 167, 100 i 50 kilogramów
jakoteż
KUFSZTYN'KIE WAPNO HYDRAULICZNE.
Najtaniej!

Przegląd polityczny.

Lwów 20. września.

Minister rolnictwa hrabia Falkenhayn, powrócił do Wiednia z podróży po Galicji i Bukowinie.

Budap. Corr. pisze: Wspólne konferencje ministrów odroczone zostały na życzenie Taaffego na dzień 25 bm.

Najważniejszym wypadkiem dnia jest — zdaniem *Neue fr. Presse* — wrzekome zbliżenie się Anglji do Austro-Węgier, o czem wnosić można z londyńskiej korespondencji *Bohemji*. Według niej starał się lord Salisbury niedawno o nawiązanie poufnych stosunków z Portą, lecz równocześnie usiłował zbliżyć się do Austro-Węgier i w tym celu zaproponował już we Wiedniu plan wspólnej obrony przeciw zamiarom Rosji na Wschodzie. Hr. Kalnoky, co prawda nie wypowiedział jeszcze w tym względzie ostatniego słowa swego, gdyż zdecydowany on jest omijać wszystko, co mogłoby dać Rosji sposobność do materjalnej interwencji na Bałkanie, innemi słowy, do okupacji Bułgarji. Na stanowisku tem pozostanie on tak długo, jak długo sfera interesów austro-węg. monarchji nie będzie naruszoną. W przeciwnym razie lord Salisbury nie odjedzie z Wiednia z próżnemi rękami.

Pester Lloyd dowodzi w artykule wstępnym, że Sejm węgierski musi jasno wypowiedzieć swoje zdanie o przyszłej polityce Austrji w sprawach wschodnich i wykazać, że pansławistyczne życzenia Czechów nie są wyrazem ludności Austro-Węgier.

W *Dnieswniku* warszawskim czytamy: „Dochodzi nas wiadomość, iż chłopi wsi Pszczonów, w powiecie Łowickim zebrali między sobą składkę na wystawienie pomnika dla uczczenia ku wielkiej pamięci dnia 6. (18.) września 1884, w którym to dniu mieli szczęście oglądać najjaśniejszą parę monarszą (w przejeździe do Skierniewic). Inicjatywa poszła od chłopów". Ale któżby o tem wątpił! Naczelnik Łowickiego powiatu nie wiedział nawet o tym zamiarze.

Jenerał Kaulbars przybył do Wiednia d. 16. tm. wieczór, udał się następnie do Traunkirchen, celem odwiedzenia swej rodziny, a w następnych dniach uda się na swą nową posadę do Sofji.

Z Belgradu przychodzi sensacyjna wiadomość: W czasie ścigania band rozbójniczych, które w ostatnich czasach się pojawiły, szerząc na wszystkie strony gwałt i postrach, ubito dwóch głośnych opryszków a trzeciego raniono śmiertelnie i w niewolę wzięto. Ten ostatni umarł wkrótce, lecz przed śmiercią poczynił jeszcze przed władzą policyjną w obecności wielu świadków ważne zeznania pod względem swoich towarzyszy i sojuszników. Z zeznań tych wypływa jako rzecz nie ulegająca najmniejszej wątpliwości, że wzmagający się ustawicznie bandytyzm serbski, posiada charakter polityczny, i uczestniczy w nim wielu poważanych zkąd inąd radykałów z okręgów Uzica, Kacak i Valjevo.

Onegdaj przypadała w Bułgarji rocznica pamiętnej rewolucji w Filipopolu, której najbliższym skutkiem — jak wiadomo było połączenie wschodniej Rumelji z Księztwem. Owoż w Sofji dzień ten przeszedł wśród ogólnego nastroju radośnego umysłów. W Sobranju, na wniosek Manowa, zamknięto przed południem posiedzenie, aby deputowani mogli uczestniczyć w uroczystem nabożeństwie w katedrze. Po południu podjęło zgromadzenie dalszy ciąg obrad, wśród których uchwalono, aby rejenci pobierali tytułem pensji po 2.000 franków. Jeden z posłów, ku ogólnemu rozweseleniu Izby, zaproponował, żeby Sobranje zawotowało dla rejencji taką samą dotację, jak ją pobierał książę Aleksander. Po wyczerpaniu krótkiego porządku dziennego zamknął prezydent zgromadzenie na czas nieograniczony. Wieczorem odbył się bankiet w hotelu Zadaka, w którym pomiędzy innymi uczestniczyli wszyscy deputowani rumelijscy.

Także w Ruszczuku obchodzono tę pierwszą rocznicę w sposób jak najbardziej uroczysty. W katedrze odbyło się solenne nabożeństwo, wszystkie domy i place publiczne były udekorowane, a sklepy pozamykane. Z konsulów żaden nie był obecny na nabożeństwie.

Z Sofji donoszą, że oficerowie tych pułków piechoty i artylerji, które w zamachu z 21. września udział brały, zostali w d. 19. z Radomiru do Sofji przewiezieni. Tu prowadzone będzie dalej śledztwo i tu staną oni prawdopodobnie przed Sądem wojennym. Buntowniczy ów pułk artylerji odprowadzili inni oficerowie także do Sofji.

Dzienniki rosyjskie komunikują wykaz majątku nieruchomego, pozostawionego przez księcia Aleksandra w Bułgarji, za który Sobranje uchwaliło księcia zwrót wartości. I tak: pałac w Warnie został oceniony na 1.420.000 franków, willa i pływalnia tamże — 250.000, ogród w Sofji 222.000, niewielki pałacyk tamże 155.000, kaplica 80.000, pałac w Ruszczuku 56.000, stajnie w Sofji 259.000 i różne rzeczy pomniejsze 58.000, ogółem 2,500.000. Z kwoty tej odpada 840.000 franków, dłużnych przez księcia Bankowi.

Z Petersburga donoszą, że rosyjskie dzienniki przemawiają w tonie znacznie łagodniejszym o regencji bułgarskiej.

Nowy rosyjski reprezentant dyplomatyczny w Sofji, baron Kaulbars, oświadczył w rozmowie z jednym z redaktorów *Wiener Allg. Ztg.*, iż udaje się do Sofji w charakterze agenta dyplomatycznego i powróci później na zajmowaną dotychczas posadę w Wiedniu.

Między Londynem a Sofją urządzono osobną służbę kurjerską.

Podług doniesienia z Belgradu, polecił Rząd serbski posłowi swemu w Bukareszcie, aby tenże powinszował Bratianowi szczęśliwego ocalenia.

Journ. de St. Pet. pisze, że żadną miarą nie podobna pogodzić znanej depeszy Sobranja do cara z odpowiedzią uchwaloną przez Izbę na mesaż rejencji. Jeżeli co, to właśnie chaos, zamanifestowany temi dwoma dokumentami, usprawiedliwia najzupełniej misję jen. Kaulbarsa w Sofji. *Journ. de St. Pet.* wyraża w końcu nadzieję, że Kaulbarsowi powiedzie się wyprowadzić Bułgarję z obecnego położenia krytycznego.

Według telegramu sofijskiego nadesłanego dziennikowi *Nowosti*, minister wojny Nikołajew pułkownik, zdecydowany jest niezawieszać sądu nad oficerami, którzy brali udział w spisku przeciw księciu Aleksandrowi, pomimo starań rosyjskich, dążących do zupełnego ich uwolnienia.

P. RiedIesel, były adjutant ks. Aleksandra, wydać ma książkę o siedmioletniem panowaniu księcia Battenberga w Bułgarji.

Do *Neue Freie Presse* donoszą z Berlina: Utrzymują, że socjalni-demokraci wnieśli interpelację, opatrzoną w niedostateczną liczbę (21) podpisów, w sprawie Bułgarji, z zapytaniem, czy w Gasteinie ułożono się względem usunięcia ks. Battenberskiego z Bułgarji na rzecz Rosji i czy kanclerz po powrocie ks. Aleksandra do Bułgarji zażądał bezkarności dla spiskowców.

Cesarz Wilhelm przesłał ks. Hohenlohe, namiestnikowi Alzacji i Lotaryngji, swój portret naturalnej wielkości, wraz z odręcznem pismem, pełnem pochlebnych wyrazów, w dowód uznania jego roztropnej administracji zdobytych prowincyj...

Dzienniki paryskie w doniesieniach ze Strasburga wystawiają stan cesarza Wilhelma, jako bliski końca.

Utrzymujący czucie ze sferami watykańskiemi korespondent *Polit. Corr.* pisze z Rzymu dnia 14. b. m.: Niedawno przyniósł *Times* w każdym razie bardzo oryginalną wersję historji powstania breve papieskiego w sprawie zakonu OO. Jezuitów. Jezuici, opowiadał ten dziennik, zamierzali otruć papieża, a tenże pragnąc rozbroić tych zawziętych przeciwników, wydał znane breve, mocą którego zatwierdził wszystkie Tow. Jezusowemu od bulli papieża Klemensa XIV. nadane przywileje. Cała przyzwoita prasa europejska traktowała tę szczególniejszą plotkę w należyty sposób, i bądź ją zupełnie ignorowała, bądź też odpowiednio odparła. Tylko we Włoszech znalazły się niektóre, a pomiędzy temi nawet znaczące dzienniki, które tę historję otrucia wzięły na serjo i znalazły w niej asumpt do dalszej kombinacji, że papież od tego czasu jest w ciągłym niepokoju, gdyż obawia się nowych prób otrucia. Byłoby śmiesznością, pisze *Czas*, tego rodzaju twierdzenia poważnemi odpierać argumentami; powołaniem się jednak na tym podobne plotki, niech będzie dostarczony przyczynek do charakterystyki środków, jakich się chwyta pewna część prasy włoskiej, aby poniżyć powagę papiestwa i katolickiego duchowieństwa.

Z Rzymu telegrafują do *N. Fr. Pr.*: „Wobec ustawy o rozwodach we Francji uznała inkwizycja, iż wszystkie rozwody orzeczone przez sędziów i wszystkie przez burmistrzów dokonane nowe połączenia małżeńskie między rozwiedzionemi osobami są nieważne, a tacy burmistrzowie i sędziowie dopuszczają się grzechu śmiertelnego. Ponieważ ustawa rozwodowa istnieje od wielu lat w Belgji bez przeszkody, przeto orzeczenie to wywołało tamże wielkie wrażenie, a Rząd obawiał się ustąpienia wielu burmistrzów. Wskutek interwencji brukselskiego nuncjusza mgra Ferraty i osobiście do Rzymu przybyłego przywódcy partji Jacobsa, rozstrzygnął papież, iż w myśl starorzymskiej zasady; *lex afficit territorium*, orzeczenie to dotyczy tylko Francji, a nie obchodzi wcale Belgji".

Onegdaj odbył wjazd do Dublinu nowy wicekról mark. of Londonderry. Przyjęcie ze strony ludności było przyjazne i nie zdarzył się żaden wypadek uwagi godny.

Z Madrytu donoszą: Organ ministerjalny *Correspondencia* sygnalizuje pewne ruchy karlistowskie na wschodniej granicy Pireneów i dodaje z swej strony, że emigranci karlistowscy rozpoczęli już swoje roboty reorganizacyjne, a w miastach nadgranicznych pojawili się ajenci don Carlosa.

Turecki ambasador w Petersburgu Szakir pasza powołany został do Stambułu i odjechał tamże w d. 17. bm. przez Odesę.

Według dziennika waszyngtońskiego *Star*, sekretarz skarbu Manning będzie wkrótce mianowany ambasadorem Zjednoczonych Stanów w Wiedniu.

Do *N. fr. Presse* donoszą z Odesy: Ambasador angielski Thornton przybył tu z Anglji i udał się następnie do Stambułu.

Ze Stambułu donoszą, że powrót Thorntona na dotychczasową posadę nie uchodzi tam za pewny. Utrzymują, że Thornton, którego czas służby upływa w maju 1887 r., poda się już w najbliższym czasie do dymisji za zgodą gabinetu angielskiego.

Telegramy biura koresp.

Bruneck 19. września. Na wczorajszym objedzie dworskim obecni byli arcyksiążęta, minister Welselsheimb, namiestnik, jeneralicja, starosta, burmistrz i kilku zwierzchników gminnych.

Wieczorem odbył się pochód z pochodniami i serenada. Dziś rano obecnym był cesarz z arcyksiążętami na nabożeństwie, poczem udał się na strzelnicę. Zwierzchnik Towarzystwa strzeleckiego powitał cesarza krótką przemową, na którą tenże kilkoma słowy odpowiedział. Po pół godzinie wrócił cesarz do swej kwatery.

Przedpołudniem udał się cesarz do Welsberg, przyjęty entuzjastycznie przez ludność. Po odśpiewaniu hymnu uroczystego, przemówił burmistrz do cesarza, na co tenże odpowiedział, że cieszy się wzrostem miejscowości. Po krótkiej modlitwie w kościele miejscowym, wyjechał cesarz napowrót do Bruneck.

Bruneck 20. września. Po objedzie udał się cesarz z arcyksiążętami i świtą do urządzonej na wolnem miejscu trybuny, aby ztamtąd przypatrzeć się oświetleniu gór i ogniom sztucznym. Ludność witała monarchę entuzjastycznie.

Warszawa 20. września. W Granicy i Sosnowicach zarządzono środki sanitarne przeciw podróżnym z Austrji. Ruch między Krakowem a Miechowem i Olkuszem został zamknięty.

Strassburg 20, września. Cesarz obecny był wczoraj przedpołudniem na nabożeństwie, popołudniu odjechał do Baden-Baden.

Strassburg 19go września. Następca tronu udaje się jutro w zastępstwie cesarza do Metz.

Strasburg 20. września. Rozkaz gabinetowy cesarza do jenerała Heuducka, wyraża monarsze zadowolenie z 15. korpusu i pewną nadzieję, że okaże on po wsze czasy całemu światu, iż wszystkie szczepy niemieckie jedna ożywia myśl i jedno dążenie.

Sofja 20. września. Wczoraj spalono sztandar szkoły kadetów w obecności elewów. Major Popow miał przemowę, w której potępił udział wychowańców w zamachu nocnym na księcia. Sztandar pułku strumskiego spalono wczoraj w Radomirze.

Konsul rosyjski wręczył Rządowi notę, w której się domaga odroczenia procesu przeciw buntownikom do czasu uspokojenia się umysłów. Reprezentant niemiecki poparł to żądanie, dodając ze swej strony, że nie powinien nic przedsięwziąć przeciw spiskowcom przed przybyciem jenerała Kaulbarsa. Rząd da zapewne dziś odpowiedź. Śledztwo nie będzie prawdopodobnie zaniechane, a proces może w każdym razie rozpocząć się dopiero za kilka tygodni.

Sofja 19. września. Wczoraj jako w rocznicę rewolucji w Filipopolu, odśpiewano uroczyście *Te Deum*. Biskup macedoński celebrował. Obecnymi byli ministrowie i deputowani. Nie zaszedł żaden wypadek. Wieczorem odbył się bankiet, z charakterem prywatnym, w którym wzięli udział członkowie rejencji i przywódcy rewolucji zeszłorocznej. Sześćdziesięciu deputowanych podpisało telegram do księcia Aleksandra, w którym oświadczają, że powodzenie rewolucji głównie jemu zawdzięczyć należy.

Barcelona 20. września. Żandarmerja odkryła w Lindavalles broń, amunicję i sztandar karlistowski. Przedsięwzięto kilka aresztowań.

Wiadomości giełdowe.

Lwów d. 18 września. (Z Izby handlowej). I. akcje za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika s 200 zł. 194 50 do 198·—, Kolei Lwow.-Czern.-Jassy 224 — do 227 50, Banku hipot. galic. 278 — do 283 —, Banku kred. gal. 215 — do 220 —. II. Listy zastawne za 100 złr. wal. austr. Towarz. kredyt. gal. ziem. 5% 101 40 do 102 40, Towarz. kredyt. gal. ziem. 4% 96 10 do 97 10, Tow. kred. gal. ziem. 5% 101·40 do 102 40, Tow. kred. gal. ziem. 4% 93 50 do 94 50, Banku krajowego [illegible] 96 — do 97·—, Banku hip. gal. 5% 102 90 do 103 90 Banku hip. gal. 5% 99 90 do 100 90 Banku hipot. gal. z 5% prem. 102 50 do 103 50, III. Listy [illegible] za 100 złr. Galic. zakł. kred. włośc. (dawniej 6%) 3% w. a. w likwid. —·— do 54 —, Gal. zakł. kred. włośc. (dawniej 5%) [illegible] w. a. w likwid. —·— do 50 —, Ogóln. roln. kredyt zakł. dla Gal. i Buk. 4% losow. l. 15 —·— do —·—, IV. Obligi za 100 złr. indemnizacyjne galic. 5% 104 50 do 105 50 Komunalne gal. Zakład kredytowy włośc. (dawniej 5%) 3% w. a. w likwid. —·— do —·—, 3% Obligi komun. Banku krajowego I. emisji 99 75 do 100 75, Pożyczki krajow. z roku 1877 6% 103 50 do 104·75, Pożyczki krajowej z roku 1886 95 50 do 96 50, Losy miasta Krakowa 17 50 do 19·50, Losy miasta Stanisławowa 28 50 do 31 50 V. Monety Dukat holenderski 5·87 do 5·97, Dukat cesarski 5·90 do 6 —, Napoleondor 9 93 do 10·03, Pół-imperjał rosyjski 10 26. do 10 36, Rubel rosyjski srebrny 1 54 do 1 64, Rubel rosyjski papierowy 1·20 do 1·22, 100 marek niemieckich 61 45 do 62 15, Srebro za 100 złr. —·— do 101 Kupony w srebrze za 100 złr. —·— do —·—, Pierwsza z cyfer wszystkich rozycyj znaczy: „płacą," druga „żądają."

Wiedeń d. 20. września godzina 10. min 35 Akcje kredytowe 278 10, Anglo-Austr. 111 —, Akcje banku Unien 206 25, Kolej Karola Ludwika 195·—, Połudn 103·—, Renta papierowa — —, Listy zastawne galic. banku hipot. —·—, 4½ Galicyjski bank krajowy 96 25, Obligi 4½% pożyczki krajowej z roku 1883 96 —, Losy z roku 1864 —·—, Napoleondor 9·99, Rubel papierowy 1·21½. Usposobienie: spokojne.

Wiedeń dnia 18. września godz. 5. min. 57 Jednolity dług państwa w banknotach 84 55, w srebrze 85 25, Renta w złocie 118·65, 5% austr. renta marcowa 101 45, Akcje banku wiedeńskiego 862 —, kredytowego 278·—, Londyn 126 —, Srebro —·—, Napoleondor 9 99, Dukat ces. men 5·97, 100 marek niemieckich 61 70.

Telegramy zbożowe dnia 18. września — Wiedeń: Pszenica —·—, do —·—, złr., żyto —·— do —·— złr., jęczmień —·— do —·— złr., kukurudza —·— do —·— złr., owies —·— na —·—, okowita pr. 10.000 liter procent 28·50 do 28 75 złr. Budapeszt: Pszenica 100 kilogramów (na jesień) 8 85 do 8·87 złr., rzepak (na wrzesień) —·— złr. Berlin: Pszenica żółta (wrzesień) 287 50 marek, żyto —·— marek, spirytus loco 37·80 m., olej rzepakowy —·— m Paryż: mąki 195 klgr. 49 10 fr., olej rzepakowy —·—, spirytus —·— f.

Nafta. Wiedeń: dnia 18. września: 13·25 do 13·50. Brema: 6·30 do —·—, Hamburg: 6·20 na sierpień 6·10. na sierpień-grudz. 6 30. Antwerpja: na sierpień 15·88. Nowy-York: 6 75. Filadelfia: 675.

Przyjechali do Lwowa

dnia 20. września 1886 r

HOTEL FRANCUSKI. I. hr. Krasicki, z Bachorca. I. hr. Stadnicki, z Sądowej Wiszni. W. hr. Rey, z Psar. S. hr. Rey, z Psar. M. hr. Rey, z Psar. K. Wiktor, z Zarszyna. A. Zaleski, z Rosji. W. Rosciszewska, z Rosji. Wł. Rościszewski, z Rosji. K. Pawlikowski, z Brześcian. W. Exner, z Wiednia. K. Lichlicki, z Wiednia. A. Pawłowski, z Czerniowiec. W. Radomski, z Nahaczowa. W. Huber, z Wiednia. W. Horn, z Anscha. I. Sperber, z Wiednia. R. Kauer, z Brodów. P. Plattner, ze Smaszkowczyk. A. Blaschke, z Wiednia. C. Sepp, z Bawarji. W. Milkowski, z Krakowa K. Lechicki, ze Stryja.

Inspektor gospodarczy

z Księstwa Poznańskiego, Polak, 40 lat mający, żonaty, lub samotny, władający dobrze językiem niemieckim, dobrze polecony, w ostatniem miejscu był 15 lat; szuka miejsca zaraz lub od 1. Października.

Łaskawe oferty przyjmuje Ekspedycja *Dziennika Polskiego.* 2342 3—5

Dwóch uczniów

z domu obywatelskiego znajdą natychmiast
2382 umieszczenie w handlu 1 2

JÓZEFA HANKE
Rynek l. 38, we własnym domu.

Sprzedawszy mój
50 lat istniejący handel
towarów kolonialnych i win
pod firmą:
Emanuel Merl
w Brzeżanach
oznajmiam, iż mam jeszcze do zbycia
STARE WINA
mianowicie:
Tokajskie słodkie i wytrawne. Maślacz. Samorodner, czerwone Budaj, Erlauer i inne.
Prawdziwy stary Rum Cuba.
Starą Sliwowicę.
Łaskawe zamówienia odsełać należy pod adresem:
Emanuel Merl w Brzeżanach
lub
handel broni Alfreda Dzikowskiego
2331 **we Lwowie.** 4—12

Na pewną hypotekę poszukuje się pożyczki do
20.000 złr.
Zgłoszenia uprasza się pod cyfrą: **S. F. L. 20.000** poste restante **Lwów.** 2377 2—2

Swieże Winogrona
w pięknych 5-kilowych koszach z przykrywą, posyłam do każdej stacji, **franco**, po otrzymaniu zł. 1.30 (za 5 ct. omarkowanym przekazem pocztowym). 2361 5—10
Emil Czibur in Jolsva (Ungarn).

GŁÓWNY SKŁAD
dla Galicji i Bukowiny
FORTEPIANÓW, PIANIN i ORGANÓW
pokojowych i kościelnych
LUDWIKA MARKA
we Lwowie, Rynek l. 9, i
PIERWSZA KONCESJONOWANA
SZKOŁA MUZYCZNA
1. Nauka gry na fortepianie w 3. oddziałach. I. Dla początkujących. II. Wyższy. III. Do wydoskonalenia gry. 2. Nauka śpiewu solowego. Ćwiczenia wspólne, koncerta, wieczory i popisy doroczne i półroczne, w zimie dla uczennic i uczni wszystkich oddziałów bezpłatnie. Prospekt i statut otrzymać można w szkole. Dyrekcja pośredniczy w udzieleniu miejsc ukończonym nauczycielkom.
Na raty miesięczne po 15 zł. sprzedaż fortepianów i pianin. Nowe krzyżowe fortepiany pod gwarancją od 275 zł.
Wypożyczalnia od 5 zł. miesięcznie. Zamiana używanych instrumentów.
Jedyne zastępstwo dla Galicji sławnych **organów amerykańskich.**

Sukna
w cenie od 1 złr. za meter i wyżej, próbek proszę żądać ze składu fabrycznego
„Zum weissen Lamm"
2259 in **Brünn.** 5—0 1

Młody człowiek
maszynista do maszyn stałych
poszukuje stałego zajęcia.
Świadectwa bardzo dobre.
Bliższej wiadomości zasięgnać można od **J. B.** poste restante **w Stryju.** 2370 2—3

Ogrodnik
zupełnie wykształcony we wszelkiej gałęzi swego zawodu, poszukuje umieszczenia od św. Michała lub od 1. października.
Adres: **F. K.** ogród miejski **w Rzeszowie.** 2375 1—2

SOLITER wyleczenie niezawodne w dwóch godzinach przez użycie *Globules Secretana* apt. uwień. nagrodą. Środek nieszkodliwy, przyjęty w szpitalach Paryskich. *Globules Secretan* usuwają wszelkiego gatunku robaki u ludzi i zwierząt domowych.
UWAGA. *Znakomite powodzenie* Globules Secretan *dało powód do licznych podrabiań, których chorzy starannie unikać powinni.*
We Lwowie w aptekach PP. Mikolascha, i Wewiorskiego.

P. T.
Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, że otworzyłem przy ulicy Ormiańskiej pod liczbą 33
ZAKŁAD POKOSTOWANIA i WOSKOWANIA
oraz naklejania podłóg
w mahoniowym, orzechowym, mastykowym i innych naturalnych kolorach; przyjmuję także zamówienia do urządzenia sal balowych, weselnych, koncertowych i t. p., wykonuję takowe po nader nizkich cenach w jak najkrótszym czasie, a chlubiąc się świadectwami jak najlepszemi, tuszę, że Szanowna P. T. Publiczność względami swojemi mnie zaszczycać raczy.
Z poważaniem 2373 1—1
JĘDRZEJ FEDYK,
Zakład froterski ul. Ormiańska l. 33.

Gorsety damskie
„sans Rival"
a la Siréne nouveautes, prawdziwe paryskie, z rogami, 28—30 ctm. długie, we wszystkich kolorach i objętościach kibici, w zapasie po zł. 3, 4, 5.
Gorsety kirasowe czyli **pancerzowe**, z rogami, ze skóry angielskiej, albo dreliszku lnianego, siwe, białe, kremowe, po 2.50, 3, 3.50, 4, 5, 6 zł.
Gorsety dla panienek i Redresseury „ściągacze plec", po zł. 2, 2.50, 3, 4.
Zamówienia według wzoru lub podania miary, uskuteczniają się pod gwarancją za elegancki fason.
Adres: 2226 18—0
Magasin Corsets de Paris.
Plac Halicki nr. 15 w gmachu Banku hipotecznego.

Kołnierz stojący 30 ct. „ wykładany 40 ct.
Mankiety i Kołnierze
8—8
gumowe
2310 Główny skład wyrobów gumowych
R. KRIMMERA
we Lwowie, Hotel Żorża.
Mankiety po 70 ct. Spinki po 5 i 10 ct.

Rodowita Francuzka,
Nauczycielka z dyplomem,
która składała egzamin z języka francuskiego w Paryżu, drugi w Niemczech, a trzeci w Rosji, wykaże się najlepszemi rekomendacjami.
Bliższa wiadomość w biurze p. Witoszyńskiej l. 28. 2366 3—3

NOWOŚCI
na sezon teraźniejszy:
Kapelusze twarde i miękkie, **Surduty** do polowania i do konnej jazdy, **pledy, kocyki, rękawiczki** różnego gatunku, **krawatki** najnowszego fasonu, oraz
Bizuterje i towary galanteryjne
w ogromnym wyborze, poleca
Magazyn a la ville de Paris
2322 Plac Halicki l. 2. 7-10
Gabryel Stark.

FORTEPIANY
nowe krzyżowe i prostostrunne, oraz przegrane (230 złr.) także
PIANINA
najtaniej i pod gwarancją sprzedaje
2371 **ALSCHER** 3—5
we Lwowie, ul. Akademicka l. 26.

Pozostałe z wysprzedaży **„Składu broni i przyborów myśliwskich „DIANA" w Krakowie" PATRONY** pewne, niezawodne, w znacznej ilości, są do nabycia w **Agencji dla Rolników S. Mikuckiego w Krakowie** (jako kuratora Z. Darowskiego) po następujących cenach, stosownie do kalibru i koloru.
Ceny 20% niżej fabrycznych.
Patrony systemu Lancaster.
Ceny za 100 sztuk

Kaliber		czerw.	niebies.	ziel.	brun.	popiel.
28, 24	złr.	—	—	1.12,	—	—
20, 18	„	—	—	1.12,	—	—
16	„	2·—,	1·52	1·12,	1·04	0.96,
14	„	2·08,	1·60,	1·20,	1·20	1·04.
12	„	—	—	1·28,	—	—

Patrony systemu Lefaucheux.

Kaliber		czerw.	niebies.	ziel.	brun.	popiel.
28,24,18	„	—	—	0·92,	—	—
16	„	—	—	—	0·92,	0·76
14	„	—	—	1·—,	1.—,	0·84
12	„	—	1·52,	1·08,	1·08,	0·92
10	„	—	—	1·12,	—	—

Przybitki na proch i śrut po 15 i 20 centów pudełko.
Prócz tego jest dużo różnych drobnych przedmiotów myśliwskich tanio do sprzedania. 2376 1—4

Koncesjonowana
Szkoła śpiewu solowego
IRENY LEWICKIEJ,
dyplomowanej śpiewaczki konserwatorjum drezdeńskiego, uczennicy **Leviego i Procha** we Wiedniu, rozpoczyna drugi **rok szkolny** 1. września b. r.
Warunki i programy nauk od 9tej do 1szej w południe, ul. Dominikańska l. 11. 2250 14—30

Zdolny, pracowity i trzeźwy
Piernikarz
który i w zakresie cukierniczym jest wprawiony, znajdzie zaraz stałe umieszczenie w pewnej fabryce w większem mieście Galicji.
Adres w Redakcji „Dziennika Polskiego." 2365 3—3

„ŚMIGUSA"
dwutygodnika humorystycznego
wyszedł **Nr. 18.** z bogato kolorowanemi ilustracjami.
Prasa polska jako to: „Dziennik Polski," „Kurjer Lwowski," „Nowa Reforma," „Tygodnik Illustrowany," „Bluszcz," „Kłosy," itd. uznały „Śmigusa" za wyborne pismo humorystyczne.
Adres Redakcji: *Lwów, Halicka liczba 46.*
Prenumerata kwartalna tylko **1 złr. 20 ct.**

FARBY OLEJNE NA DACHY

poleca

JÓZEF HANKE we LWOWIE

skład farb i handel materjałów pod „Czarnym Psem" Rynek liczba 38, we własnym domu. 2381 1—0

Oliwę maszynową

dla lokomobil, młocarń ręcznych, tartaków, młynów parowych i wodnych i w ogóle do każdego innego użytku w gospodarstwie w różnych gatunkach jako to:

Leccer prawdziwa,
Kaukazka mineralna,
Wulkaniczna podwójnie odkwaszona.

Smarowidło do osi żelaznych.

Siarczan miedzi (siny kamień) do bajcowania pszenicy.

Korzeń mydlany do prania wełny

poleca 2163 11—0

po najtańszych cenach

JÓZEF HANKE
we Lwowie
Rynek liczba 38, we własnym domu.

Nauczyciel języka angielskiego,

Polak z Poznańskiego, po dłuższej praktyce w Paryżu i Londynie osiadłszy we Lwowie, udziela lekcyj tegoż języka po domach prywatnych i pensjonatach.

Adres w Administracji *Dziennika Polskiego.*

KAWĘ

lepszą jak prawdziwe i nieprawdziwe

„SYRIUSZE"

pół kilo po 75 i 80 cnt.

poleca 2002 107—0

HANDEL KORZENNY ST. WOJCIECHOWSKIEGO
róg ulicy Chorążczyzny.

Zarząd dóbr Bakończyckich
JO. Hieronima księcia Lubomirskiego
poszukuje 2354 3—3

1) **Piwowara** za kaucją ze świadectwami pierwszorzędnych browarów.
2) **Gorzelnika** zdolnego i obznajomionego z parową maszyną.

Zgłoszenia opatrzone w odpisy świadectw należy nadesłać do Zarządu Dóbr Bakończyckich poczta Przemyśl — nieuwzględnione zaś pozostaną bez odpowiedzi.

DRZEWO

opałowe bukowe

zdrowe i suche w stosach czterometrowych dobrze układanych nabyć można każdego czasu **w składzie pierwszej galicyjskiej spółki importu węgla kamiennego we Lwowie.**

Zamówienia na takowe przyjmuje się codziennie w kantorze powyższej spółki **ulica Sykstuska l. 19.** 2276 9—0

WEBA KING.

„Weba King" jest 60 procent tańszą od zwykłego płótna i przewyższa takowy trzykrotną trwałością. Nie należy przeto „Weby King" i zwykłe płótno stawiać w jednym i tym samym rzędzie.

„Weba King" sporządzoną jest z najprzedniejszej szwajcarskiej przędzy, zw. „Draht-Garn." Posiada ona nadzwyczajną elastyczność, tudzież wyrugowała z powodzeniem owe gatunki płócien, które sporządzone bywają z odpadków przędzy już i tak słabych, a które przez chemiczną apreturę resztki swej trwałości tracą.

Próbki „Weby King" bezpłatnie i franco przesyłamy w większych kawałkach, które można przeprać i t. d., słowem najdokładniej przekonać się o niespożytej trwałości i doskonałości naszego towaru i nikt niech nie kupuje „Weby King", dokąd się w sposób powyższy nie przekona, że w razie nabycia otrzyma towar dobry, który kupującego nigdy nie zawiedzie. Oczywiście „Weba King" musi pochodzić od nas, ponieważ bardzo możebnem jest, że P. T. Publiczności zamiast prawdziwej „Weby King" podsuniętem być może co innego.

Znak jest urzędownie ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym.

Ceny „Weby King":

1 sztuka 78 ctmr. szer., 20 mtr. długa, na bieliznę grubszą złr. 7—
1 sztuka 88 ctm. szeroka, 20 mtr. długa, na cienką damską, męzką i wszelką łóżkową bieliznę złr. 8·50
1 sztuka 175 ctm. szeroka, 15 mtr. długa, na 6 prześcieradeł bez szwu, każde 2½ mtr. dług. złr. 11·80
Ten sam gatunek 200 ctm. szerokie . . . . złr. 12·80
1 sztuka 175 ctm. szeroka, 15 mtr. długa na bardzo cienkie prześcieradła . . . . złr. 13·—

Wyrób nasz „Weby King" nabyć można **niefałszowany jedynie** w naszym składzie 2015 86—0

M. BEYER i Spółka
we Lwowie
ulica Karola Ludwika l. 1.

Feslawskie winogrona

kuracyjne.

Rozsyłam za pobraniem pocztowem lub po otrzymaniu gotówki, franco:

5 kil. kosz z feslawskiemi winogronami kuracyjnemi . . . . . złr. 2·60
5 kil. becz. (4 litr.) starego wina czerwonego feslawskiego . . . złr. 3·60
5 kil. becz. (4 litr.) tegorocznego moszczu feslawskiego . . . . złr. 2·50
5 kil. becz. (4 litr.) tegorocznego najlepszego wina z jabłek . . . . złr. 2·—

Köberl & Pientok,
Wien, Kärntnerstrasse, Delikatessenhandlung. 2355 3—10

Po 85 ct.

Koszula damska,
Gorset damski, 2333 3—0
Majtki damskie,
Sznurówka patentowana,
Fartuszek czarny eleg. cerat.

Bielizna jest z dobrej materji z koronkami do prania, stebnowana, domowej roboty.

Zamówienia pod adresem:

M. Schönfeld & Comp.
Prag (Böhmen), I. Eisengasse Nr. 6.

Rozsełka za pobraniem pocztowem.

Wdowa z 3giem dzieci po żołnierzu polskim z r. 1863, który poświecił wszystko dla Ojczyzny, po długiem tułactwie po obcych krajach smutnie życie zakończył zostawiając żonę i dzieci bez funduszu i sposobu do życia. Nieszczęśliwa po stracie wszystkiego dotknięta wielkiem ubóstwem, ociemnieniem i chorobą, błaga o litość Szan. Rodaków nad sobą i sierotami.

R. Ł.
Ulica Spadzista liczba 11.

Pomieszkania

większe i mniejsze

Ulica Brajerowska Nr. 8
(od niedawna przedłużona do ulicy Mickiewicza).

Ulica Podlewskiego Nr. 4 i 6
(przedłużenie ulicy Jagiellońskiej przy ulicy Brygickiej).

Bliższej wiadomości udziela **Zarząd realności Emila Brajera**, ulica Kazimierzowska l. 37. 2241 17—0

Najmniej

złr. 10 dziennie

pewnego zarobku

2303 dla każdego 10—0

bez użycia kapitału

kto w stałem miejscu swojego pobytu zechce zajmować się sprzedażą legalnie wystawionych listów ratalnych (Ratenbriefe). Oferty należy adresować:

Wechselh. H. FUCHS Budapest.
Dorotheagasse 9.

KAROL BAŁŁABAN

pod

„Złotym Kogutem"
we Lwowie

poleca

zupełnie świeży transport

CHIŃSKO - ROSYJSKIEJ

HERBATY

ciemno naciągającej z wybornym smakiem i aromatyczną wonią.

½ kilo	Congo cesarskiej	zł. 2·—
„ „	Familijnej	„ 3·—
„ „	Melange de Moskau . . .	„ 4·—
„ „	Imperial	„ 5·—
„ „	Wysiewków własnego wysiewu	„ 1·70
„ „	Souchong w oryginalnem opakowaniu	„ 4·—

Przy odbiorze 3 kilo w jednej pocztowej paczce opłacano porto do każdej stacji pocztowej w kraju. 2287 6—0

Galicyjski Bank kredytowy

począwszy od dnia 17. listopada 1885 r.

wydaje

4% Asygnaty kasowe

z 30 dniowem wypowiedzeniem,

5% Asygnaty kasowe

z 90 dniowem wypowiedzeniem.

1007 43—0 *Dyrekcja.*

Środki do desinfekcyi.

Kwas karbolowy w kryształach,
Kwas karbolowy w płynie,
Wapno karbolowe,
Proszek karbolowy,
Wapno chlorowe,
Proszek desinfekcyjny,
Wapno fenilinowe,
Siarkan (witrjol) żelaza,
Dwu siarczan wapnowy,
Antibakterion.

Środki przeciw owadom i molom.

Proszek perski owadogubny,
Proszek „Zacherla",
Proszek zamorski „Andéla",
Tynkturę na owady,
Kamforę,
Pieprz biały,
Naftalinę, 2054 31—0
Papier na mole,
Papier na muchy,
Lep na muchy

poleca

JÓZEF HANKE
we Lwowie
Rynek liczba 38, we własnym domu.

Notarjusz w Podhajcach

poszukuje

kandydata

z praktyką sądową i kwalifikacją do substytucji. 2380 1—3

Trempenau. Jak można starać się z pomyślnym skutkiem o

Wolne posady

każdego zawodu? jest bardzo pożądaną wiadomością dla każdego poszukującego takową, a takową udzieli za opłaconem nadesłaniem 60 ct. w markach listowych księgarnia **Gustawa Weigla** w Lipsku. 2078 4—5

Bilardy

jeden z żokiejem i jeden karambolowy **do sprzedania.**

Bliższa wiadomość w kawiarni p. **Marka Danka** przy ulicy Sykstuskiej l. 2.

Telefony.

Zamówienia na **instalacje telefoniczne** na prowincji, w miejskich strażnicach pożarnych, zakładach fabrycznych, zdrojowiskach, kopalniach, zarządach gospodarczych, w zamkach, hotelach, mieszkaniach prywatnych i t. p. przyjmuje i wykonuje pod osobistem kierownictwem

Władysław Dunin
inżynier, elektro-technik
we Lwowie, ulica Trybunalska l. 4.



UMRATH i Spółka
fabryka maszyn rolniczych
w **Pradze-Bubna**
dostarcza
po cenach umiarkowanych
znane ze starannego i sumiennego wykonania, znakomite

MŁOCARNIE

ręczne, manężowe, parowe, wszelkiego rodzaju

manęże, lokomobile,
o sile 3 do 8 koni,

GRABIARKI KONNE,
Przewracacze siana
2058 i wszelkie inne 19—0
maszyny rolnicze.
Cenniki illustrowane darmo i franco.
Główny skład dla Galicji
UMRATH i Spółka
we Lwowie, Gródecka l. 61.



Najmodniejsze naszyjniki damskie paciorkowe, Tiule, Krepy, Gazy, Falbanki na szyje, Rękawiczki różnego rodzaju, Gorsety paryskie, Chusteczki do nosa niciane i jedwabne od 10 ct.

Kapelusze, Koszule, Kołnierzyki, Mankiety, Krawaty angielskie, Laski, parasole, Płaszcze gumowe, Skarpetki, Pończochy, Bieliznę letnią systemu prof. Jaegera.

Przybory tualetowe, Szczotki, Grzebienie, Perfumerje itp. Ceraty na meble, stoły, podłogi i na prześcieradła.

Kufry do podróży, Torby z przyborami, Paski do pledów.

Przybory myśliwskie, koce, chodniki, dywany, derki na konie, chusteczki do nosa, bieliznę, obuwie, torby szkolne i lampy Dittmara.

Poleca

handel towarów galanteryjnych i norymbergskich
JANA KREMPY w JAROSŁAWIU.

Zamówienia zamiejscowe uskutecznia odwrotną pocztą nie licząc kosztów opakowania. 2073 30—0

PIERNIK HIGIENICZNY

z fabryki L. CZYŃSKIEGO w Jarosławiu

podług licznych świadectw lekarskich i uznań cierpiących jest niezawodnym środkiem usuwającym dolegliwości leniwego trawienia jak: obstrukcja, hemoroidy, dyspepsja, kongestje, zgagę, wzdęcia, odbijanie, niesmak; podnieca apetyt i dzielnie przyczynia się do wymiany materji odżywczej.

Do nabycia w sklepach własnych: **Lwów,** ul. Halicka l. 8. **Kraków,** Sukiennice liczba 23. **Przemyśl,** ulica Franciszkańska. **Praga,** Graben l. 12, jakoteż we wszystkich aptekach i handlach korzennych, gdzie odnośny plakat jest wywieszony.

Obszerną broszurę, podającą niezawodne rady dla cierpiących na dolegliwości leniwego trawienia napisaną przez lekarza specjalistę rozsyła fabryka bezpłatnie i franco. 2372 11—0



R. GEBURTH,

c. k. nadw. maszynista,
Wien, VII. Kaiserstrasse Nr. 71.

PIECE REGULATORY

(Regulir-Füll-Oefen),

Piece podpałowe, kuchnie,
Opalacze centralne,
Aparaty do suszenia i do suszarń.

Wzory bezpłatnie. 2350 5—0

Skład we Lwowie u Jana Schumanna.

JAN IHNATOWICZ

poleca

niezawodne i wypróbowane środki do wywabiania wszelkich plam.

	ct.
AMANDINA usuwa plamy powstałe z soków cukrowych, białka, lodów itp., flakon	25
APSEINA wyciąga plamy tłuste z materyj jedwabnych kolorowych	25
ACETINA niszczy plamy alkaliczne i moczowe, flakonik . . .	25
BENZOLINA wywabia plamy tłuste i potowe, maziowe i pokostowe, flakonik mały 20 cnt. cały	30
BRAZYLINA prane w brazylinie materje czarne wypłowiałe i poplamione odzyskują pierwotny kolor, połysk i sztywność pakiet	08
ETILINA usuwa plamy powstałe z podług, z farb anilinowych, trawy, lakierów i smoły, flakon . .	25
JANINA rozpuszcza plamy czarną powstałe na skórze przy farbowaniu włosów, flakonik	30
JAVELINA używa się do wywabiania z bielizny plam kolorowych, a mianowicie powstałych z piwa, wina czerwonego, owoców, konfitur, atramentu itp., flakon	20
KWASEK w laseczkach używa się do czyszczenia palców z atramentu, laseczka	05

	ct.
KORZEŃ MYDLANY biały, służy do prania materyj jedwabnych otłuszczonych i zbrudzonych pakiecik po 2 cnt. i	04
MYDEŁKO ŻÓŁCIOWE używa się do wywabiania plam zastarzałych z materyj bawełnianych, wełnianych i jedwabnych kawałek	25
ODALINA najlepszy środek do czyszczenia sukień męskich, usuwa plamy powstałe z kurzu, potu, tytoniu, mleka, piwa, kawy, czekolady, pleśni, wilgoci, śmietanki, rosołu itp., flakon	35
OKSALINA wywabia plamy atramentowe, rdzawe i krwawe, z papieru i bielizny, flaszka	25
QUILAJA materje wełniane i jedwabne, prane w odwarze Quilai tracą plamy i odzyskują świeżość, przytem kolor materji nic nie traci, pakiet	06
WYSKOK TERPENTYNOWY usuwa plamy pokostowe, olejne i żywiczne, flakon	25
ZIEMIANEK oczyszcza materje białe wełniane z brudu i kurzu pakiet	20

Nabyć można we LWOWIE w sklepach własnych, ulica Kopernika l. 3, Hotel Europejski i ulica Halicka róg Wałowej. — W KRAKOWIE Sukiennice l. 20. — W CZERNIOWCACH Rynek l. 2. 1987 3 27—0

Ces. król. uprzywil.

GALICYJSKI AKCYJNY BANK HIPOTECZNY

kupuje i sprzedaje

wszystkie papiery wartościowe i monety

po kursie dziennym.

Zlecenia z prowincji wykonuje się bez prowizji odwrotną pocztą. 2071 31—0

PAPIER FAYARD et BLAYN

60 lat powodzenia są dowodem skuteczności tego środka w leczeniu **katarów, irrytacyj piersiowych, reumatyzmów, zwichnięć, ran, oparzeń, odcisków i nagniotków pomiędzy palcami.** 2005 10—20

We wszystkich aptekach. Hurtowna sprzedaż w Paryżu, 30, ulica St. Marri.

Najprzedniejsze kuracyjne

WINOGRONA

FESLAWSKIE

w koszykach po 4, 5 do 6 kilowych najstaranniej opakowane, **codziennie świeże rozsyła najtaniej handel**

St. Markiewicza we Lwowie Rynek l. 42.

1988 5—0

FOLWARK

w Mościskach

2378 1—1

obejmujący 28 morgów gruntu, nowy dom mieszkalny, stajnię i 2 stodoły, będzie wydzierżawiony na lat 6 od 1. października b. r. w drodze publicznej licytacji w urzędzie gminnym w Mościskach dnia 27. i 28. września 1886 r. o godzinie 4. po południu odbyć się mającej.

Cena wywołalna rocznego czynszu wynosi 480 złr. Wadjum 48 złr.

Zwierzchność gminna król. woln. miasta Mościska.

Uznanie!

Pańska **woda i mydło fiołkowe** istotnie w wysokim stopniu posiada własność wydelikacenia skóry i oczyszczania, oraz odświeżania twarzy, czego niedawno na sobie doświadczyłam. Lwów. ***O. Zarembowa.***

Upraszam o nadesłanie 2 flakonów znakomitej **pańskiego wyrobu Eau de Violettes** oraz o 2 pudełka **pudru hygienicznego.**
Kraków. ***Filerowa.***

Przekonałem się, że **puder hygieniczny pańskiego wyrobu** jest zupełnie nieszkodliwym, dlatego też upraszam o 2 pudełka.
Stryj. ***Szpatne.***

Do pierwszego Zakładu chemicznego **A. POKORNEGO** (przedtem W. TEPY).

Czuję się w obowiązku W. Panu podziękować za znakomity i nieszkodliwy a nawet na skórę dobrze działający puder, którego jedynie można nabyć u W. Pana. Z poważaniem ***M. Rusoska.***

LABORATORJUM CHEMICZNO - KOSMETYCZNE

ADOLFA POKORNEGO
(przedtem W. TEPY) 2352 3—6
we Lwowie, ulica Wałowa liczba 15.

Sucharki Higieniczne

z piekarni

MARCINA CZYŻEKA

we Lwowie.

Podług wyrobu zagranicznego Starka, które usuwają wszelkie choroby, jako środek pobudzającego lekkie trawienie, łagodnie wypróżniające u osób na zastoiny w organach brzusznych, usuwa hemoroidy, obstrukcję, brak apetytu, niesmak, wzdęcia, odbijania, podniecają apetyt.

Do nabycia w sklepie własnym w Rynku, gdzie również można dostać chleb Grahama.

Na żądania wysełam do domów jako też na prowincję 60 sztuk sucharków za 1 złr.

Ponieważ odbyłem kilkuletnią praktykę zagranicą i nabyłem potrzebnych wiadomości w tym zawodzie, czuję się przeto ośmielonym wszelkim najwybredniejszym wymaganiom zadość uczynić, polecając się przytem łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności. 2308 10—0

MAGAZYN

F. KNAUERA i SYNA

pod „Złotym Lwem" we Lwowie, plac Kapitulny

poleca:

Koszule białe męskie i dla chłopców, po 95, 1·30, 1·60 i wyżej.
Koszule kolorowe, po 1·40 i 2 złr.
Kalesony, po 1, 1·15, 1·25 i wyżej.
Skarpetki białe i kolorowe, tuzin po 4 złr., 4·50, 5, 6 i wyżej.
Chustki do nosa białe płócienne, tuzin złr. 2·40, 2·75, 3 i wyżej.
Chustki z kolorowym szlakiem, sztuka po 10, 15, 25, 30 i wyżej.
Ręczniki w tuzinach (i na łokcie), tuzin po 3·60, 4, 5 i wyżej.
Kołdry szyte zapałowe i tureckie, po 4·50, 5, 6 i wyżej, **z wełnianego atłasu,** po 9, 10 i wyżej.
Kocyki na łóżka, od 1·30, 1·80, 2, 2·40, 3 i wyżej.
Poduszki z pierza, z włosieniem podług wagi, **po cenach najniższych.**
Sienniki gotowe po 95, 1·10, 1·40, 1·75 i wyżej.
Prześcieradła bez szwu szirtingowe, po 1·30, 1·50, 1·75 i wyżej.
Prześcieradła płócienne (bez szwu), po 1·90, 2.25 i wyżej.
Zupełne wyprawy do konwiktów, zakładów i t. p. po najniższych cenach. 2000 28—0

Za dobroć i trwałość zaręcza się.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki.

Z Drukarni „Dziennika Polskiego" pod zarządem Jana Mittiga.